NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.
Rok IX. Kraków, piątek 9 lipca 1926 Nr. 152

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... w, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. - ... . O. w Krakowie 409.630. Nakładem ... „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komuni... wprost do Administracji. Komunikaty ... nie będą uwzględniene. Rękopisów redakcja n... inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny pr... od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·50
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Dr. DAWID MALZ.

Gospodarstwo społeczne a polityka

Nadsyłając nam poniższy artykuł, pisze szan. nasz współpracownik, iż zasadniczo nie zajmuje się polityką krajową, pragnie jednak aby „między głosami fachowców, wysłuchany był i głos niefachowca, nieobciążonego poglądem „szkoły". — Red.)

Położenie gospodarcze w całej Europie jest złe, a u nas jest rozpaczliwe. Przyczynami tej katastrofy są wpływy zewnętrzne i nasze własne błędy. O wpływach zewnętrznych, o wojnie i jej skutkach mówi się często i chętnie, bo stoimy wobec nich bezsilni, nie ponosząc za nie odpowiedzialności. Własne błędy oceniamy rzadziej, powściągliwiej i wolimy o nich milczeć; lecz właśnie tymi grzechami winniśmy się zająć, bo nasza współwina w katastrofalnem położeniu naszego gospodarstwa nie jest małą. Zapewne także odpowiedzialni za losy naszego państwa szukają na swój sposób ratunku. Ponieważ są to jednak osoby przedewszystkiem i prawie wyłącznie posiadające poglądy partyjno-polityczne, patrzą na to, jak ustawodawstwo i administracja stosuje się do gospodarstwa społecznego, przez okulary swej partji. Dzieje się tedy tak, że każde działanie lub zaniechanie, ocenia ob serwator partyjny, wedle swej partyjnej przynależności, i że jest ono zbawienne, lub potępienia godne, zależnie od tego, czy wyszło z jego partji lub z partji przeciwnej. — W ten sposób ocenia się też kwestje gospodarcze z każdego stanowiska, tylko nie z jedynie miarodajnego punktu widzenia — gospodarstwa społecznego; jasnem jednak jest, że zadania, które na podstawie nauki ekonomicznej przeważnie tylko w jeden sposób mogą być rozwiązane, chce się rozwiązać sprzecznie i różnorako, jak gdybyśmy dopiero wkraczali na teren dziewiczy.

Przemoc stworzyła w państwie nowe stosunki. A skoro przemoc osiągnęła władzę w państwie, czemuż nie miała gospodarstwa społecznego, o które przedewszystkiem chodzi, zgwałcić? Zapoznano różnicę między polityką, a ekonomją. Polityka na zewnątrz czy na wewnątrz, opiera się ostatecznie na przemocy; musi się tedy poddać rozkazowi każdoczesnie najsilniejszego i żyje przeważnie z pozorów. Zupełnie inaczej gospodarstwo społeczne! Dla niego istnieją niezmienne prawa, liczby i fakty rzeczywiste, a jego nadmierne przeciążenie prowadzi do niechybnej katastrofy. W gospodarstwie społecznem nie ma miejsca dla rewolucji; gospodarczemu rewolucjoniście nie uśmiecha się korona, ale bankructwo.

Już przy odbudowie państwa stały duchy rozkładu i oddały cugle władzy nieograniczonej partjom politycznym. Nic dziwnego, że partje objęły tę władzę i wszelkiemi siłami chcą ją umocnić. Możliwie, że byli wówczas jedynymi, którzy mogli objąć władzę, bo przez jej objęcie niczego nie stracili.

I odtąd panowanie partyj wszelkich kierunków trwa niewzruszenie. Jak monarchowie przywileje rodu stworzyli, zwąc je arystokracją i obdarzając je władzą, tak stworzyły partje polityczne przywilej mechanicznej ilości głów i nazwali to — „demokracją".

Dla ochrony tej „demokracji", która jest właściwie ochlokracją kleońską, wymyślono konstytucję, która wszechmocną władzę daje w jednej Izbie połączonym rzekomym zastępcom ludu — władzy najmniej zdatnej do załatwienia problemów gospodarczych. Niema statystyki, ale wydaje mi się, że każdy dziesiąty obywatel polski ma markę partyjną. Posiadamy teoretycznie najdoskonalszy, ale praktycznie najgorszy rodzaj wszechmocy partyjnej, która u nas nie ma przeciwwagi jakiejś mocy pozapartyjnej władzy państwowej.

Gospodarczy upadek, bezrobocie, nędza, rozpacz, nepotyzm i korupcja — wszystko to wynika z faktu, że nad gospodarstwem społecznem panują i niem kierują rozbieżne i wzajemnie się zwalczające poglądy partyjno-polityczne. Przez kostytucję i prawo wyborcze utwierdzono jedynowładztwo partyj politycznych w państwie. Każda z tych partyj stara się jak najwięcej władzy zagarnąć w swoje ręce. Ponieważ przy żłobku rządowym niema miejsca dla wszystkich członków partji, szukają pola działania i wyżycia się w gospodarstwie społecznem, które jednak nie potrzebuje polityków, ale fachowców i ludzi pracy.

Partyjna polityka żyje z przeciwieństw, które gospodarstwo społeczne musi zwalczać; partje walczą o potęgę, gospodarstwo społeczne o swoje istnienie; dla partji jest interes jej własny, dla gospodarstwa społecznego interes całego gospodarstwa decydujący.

Panowanie partyj cechuje pewna wewnętrzna nieuczciwość, bardzo dla państwa szkodliwa i je niszcząca.

A nie jest prawdą, że każdy obywatel u nas składa przedewszystkiem przysięgę na chorągiew partyjną i że partyjne życzenia i zamiary są dla niego rzeczą najważniejszą, coby musiało zachodzić, gdyby na zasadzie liczby głów opierające się panowanie partji mogło z wewnętrznem uprawnieniem nazywać się demokracją.

Partyjno-polityczna szata w naszem gospodarstwie nie jest ubiorem roboczym dnia powszedniego, ani strojem świątecznym. Jestto mundur z wszystkiemi jego wadami. Ci, którzy mają odznaki wodzów, niechaj noszą mundur. Inni ludzie w Polsce chcą walczyć przedewszystkiem o życie i utrzymanie dla siebie i swoich, czują przynależność do swego zawodu i żyją — z małymi wyjątkami — z niego, a nie z partyjnej polityki.

Musi się jednak ubrać maskę partji, jeśli chce się przyjść do głosu. Trapiony troskami o swe codzienne życie i utrzymanie, musi o nie, jako żołnierz partji, walczyć. W ten sposób panuje niepodzielnie obłuda i nieuczciwość w naszem rzekomo demokratycznem społeczeństwie.

Zmienić tego nie można, jak długo system istnieje.

Pierwszym obowiązkiem wodza partji — a tylko ci wykonują władzę w naszem państwie — jest i będzie zawsze spoglądanie na wszystko ze stanowiska partji i jej interesów, które się nigdy nie kryją z dobrem ogólnem.

Przeciwieństwa i trudności, które okazują się w sprawach wewnętrzno-politycznych, nie są partyjno-polityczne, ale gospodarcze. Celowe rozwiązanie tych kwestyj nie jest możliwe przez partje polityczne, które dla zupełnie innych celów założono, lecz jedynie przez organizacje gospodarcze. Te powinny się zrzec kosztownej i niefachowej opieki partyjno-politycznej, która nie jest bezstronną, lecz samolubną, i nie może tym organizacjom niczego dać. To, co partje, bojące się utraty panowania, darowują dziś temu, jutro drugiemu zawodowi, jest darem Danaid. Obdarzając pewną grupę korzyściami, przy zgnieceniu całego gospodarstwa, powodują i dla tej wyróżnionej grupy szkodę.

Polityka partyjna uczy, że jeden naród ma żyć kosztem drugiego, a tak samo zawody mają się wzajemnie zwalczać — gdy przynależni do zawodów wiedzą, że muszą solidarnie i razem ze sobą iść. Jeśli nie obiorą drogi solidarności i zespolenia wszystkich warstw gospodarczych przeciw partjom politycznym, zasługują na swój los. Dziś na razie nie istnieje możność wejścia na tę drogę, bo gospodarcze zastępstwa zawodów są bezsilne.

Drogę jednak znaleść musimy.

Mamy drugą Izbę — bezsilny, pozorny Senat — który to swoje stanowisko zawdzięcza także partyjnictwu.

Musi się stworzyć drugą Izbę — nie znowu z polityków — lecz z zastępców wytwórczych zawodów, zanim inne zdarzenia wymuszą zupełnie inną organizację państwa na wzór Italji.

Demokracja prawdziwa potrzebuje poważnej i mistycznej podstawy, która tworzy szacunek i zapewnia bezgraniczne oddanie się przeciętnego obywatela państwu. Demokracja potrzebuje tego misterjum może więcej, niż inne formy państwa, bo wymuszenie oddania się przez siłę wyłącznie nie ma miejsca i dlatego, że ciężka odpowiedzialność i spółpraca każdej jednostki w sprawach publicznych tylko wtedy naprawdę, poważnie i ciągle utrzymać się zdoła, jeśli jej wykonanie osiągnie najwyższy ludzki wysiłek, to znaczy aż do zobowiązania się wobec Boskiego.

Demokracja nie będzie miała trwałości, jeśli nie stworzy form życia dla społeczności ludzkiej, jeżeli się jej jako naturalnego objawienia Nadprzyrodzonego, więc jako czasowe zjawienie się Wiecznego, nie obroni i nie uszanuje.

Konferencje prof. Kemmerera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. Sin. P. prof. Kemmerer odbył dzisiaj dłuższą konferencję z p. min. skarbu Klarnerem. Przedmiotem konferencji były sprawa podatkowa w Polsce. P. Kemmererowi został dodany w charakterze informatora specjalny urzędnik departamentu podatkowego ministerstwa skarbu. Ponadto p. prof. Kemmerer złożył dzisiaj wizytę p. min. handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiemu.

Sejm uchwali posłusznie i punktualnie

rządowy projekt zmiany Konstytucji

Tak zapewnia marszałek Rataj p. Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. Sin. Dzisiaj p. premjer Bartel odbył dwugodzinną konferencję z marszałkiem Sejmu Ratajem. Konferencja dotyczyła ustalenia prac sejmowych nad zmianą konstytucji. P. premjer Bartel oświadczył marszałkowi, że rządowi zależy na szybkiem załatwieniu ustaw konstytucyjnych w terminie nie przekraczającym 20 lipca. Rząd zamierza rozpocząć intenzywną pracę a do tego potrzebne mu są pełnomocnictwa, zawarte w przedłożeniu sejmowem: Wobec niemożności uchwalenia przez Sejm w szybkim tempie, wszystkich ustaw konstytucyjnych rząd musi mieć możność dekretowania ustaw na podstawie projektu rządowego. P. marsz. Rataj oświadczył, że Sejm w odpowiedniem przez rząd wymaganym terminie projekty konstytucyjne załatwi i uchwali.

Energiczny protest posła Thugutta

przeciwko taktyce większości komisji administracyjnej

Dalszy ciąg obrad nad ustawą o organizacji gmin miejskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa: 7. 7 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej przed porządkiem dziennym wystąpił pos. **Insler** w wnioskiem o anulowanie dotychczasowych uchwał komisji, gdyż, jak wynika z enuncjacji wczorajszej p. marsz. Rataja, równoczesne prowadzenie obrad komisji z posiedzeniami Sejmu jest niedopuszczalne, zwłaszcza, że istnieje w tej mierze protest poselski. Ponieważ uchwały komisji zapadły na takich posiedzeniach, wobec tego mowca stawia wniosek o anulowanie tych uchwał.

Pos. **Thugutt** popiera w całości stanowisko pos. Inslera uważając że takie traktowanie sprawy jest **komedją, obniżającą powagę parlamentu.** W głosowaniu wniosek pos. Inslera został odrzucony przeciwko głosom mniejszości narodowych i posła Thugutta. Wobec takiego wyniku głosowania pos. **Thugutt demonstracyjnie opuścił salę obrad.**

Charakterystycznem było oświadczenie przedstawiciela rządu, który zaznaczył, że rząd nie może się ustosunkować do tych projektów ustaw, które są obecnie w komisji, gdyż rząd opracowuje tezy, które przedstawi Sejmowi. Wobec tego, pos. Jeremic (Białr.) wystąpił z wnioskiem o przerwanie obrad. W głosowaniu i ten wniosek odrzucono.

Z kolei przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad ustawami samorządowemi. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele mniejszości narodowych, zgłaszając cały szereg poprawek rzeczowo umotywowanych i w granicach regulaminu. Dłuższą dyskusję wywołał artykuł 41, który dotyczy organizacji magistratu. Pos. Insler postawił wniosek o odroczenie dyskusji nad tym artykułem, a to celem łącznego traktowania tego artykułu z ustawą dotyczącą organizacji władz gminnych. Wniosek ten został odrzucony. Mowca wobec tego merytorycznie precyzuje stanowisko Koła Żydowskiego wobec tych projektów zaznaczając, że Koło Żydowskie zmierza do tego, aby zapewnić radom miejskim jako organizacji samorządowej, pochodzącej bezpośrednio z wyborów, pełnię władzy w gminie i w tym duchu stawia wniosek określający supremację rady miejskiej nad magistratem i odpowiedzialność magistratu przed radą miejską. Wniosek ten został odrzucony, jakkolwiek oświadczyli się za nim także socjaliści, mimo zawartego porozumienia ze stronnictwami polskiemi.

Ogółem załatwiła dzisiaj komisja administracyjna artykuły od 37—60 projektu ustawy o gminach miejskich. Uchwalono postanowienia zmierzające do wydzielenia magistratu jako władzy wykonawczej, od rady miejskiej, co znalazło swój wyraz w tem, że członkowie magistratu nie mogą należeć do rady miejskiej. Prezydentowie, wzgl. burmistrze miast mają być wybierani większością głosów, nie dotyczy to jednak powoływania ławników, co do których ma być stosowany system proporcjonalności.

Na wniosek pos. Kozłowskiego (ZLN) uchwalono, że miasta uzdrowiskowe powinny wybierać na burmistrzów **lekarzy, inżynierów lub prawników.** Propozycje w tym względzie mają miasta te złożyć do województwa. Co się zaś tyczy kompetencji przewodniczących magistratu, to wedle projektu rządowego na terenie gminy sprawuje urząd władza administracyjna. Uchwalono ponadto że jeżeli uchwała rady miejskiej sprzeciwia się ustawie lub jest szkodliwą dla interesu gmin, magistrat może zawiesić tę uchwałę i przedłożyć ją radzie miejskiej do ponownego rozpatrywania. Co się tyczy wynagrodzenia i uposażeń prezydentów względnie burmistrzów uchwalono, że sprawę tę regulują miasta w drodze statutów miejskich. Jutro spodziewane jest drugie czytanie projektu ustawy.

Komisja do zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego rozpoczęła prace

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. (Sin) Dzisiaj ukonstytuowała się wybrana na ostatniem posiedzeniu Sejmu sejmowa komisja dla zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Prezesem komisji wybrany został poseł Michalski (CHN), wiceprezesami pp. Szebeko (ZLN) i Rozmaryn (Koło Żydowskie). Referat otrzymał pos. Wyrzykowski z Wyzwolenia. Komisja uchwaliła zaprosić prezesa komisji skarbowej pos. Byrkę, jako znawcę do współpracy w obradach komisji. Ponadto komisja wysłucha szereg świadków, przyczem nie jest wykluczonem, że zostanie wezwany były premjer i min. skarbu p. Władysław Grabski. Komisja wejdzie również w kontakt z rządem i zażąda materjału odnoszącego się do wydzierżawienia monopolu zapałczanego.

Delegacja Związku rabinów Rzplitej

składa życzenia posłowi amerykańskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. Sin. Dzisiaj zjawiła się u posła amerykańskiego w Warszawie p. Stetsona delegacja prezydjum Związku rabinów Rzeczypospolitej Polskiej, złożona z posła rabina Lewina, rabina warszawskiego Kahane go i rabina Leitnera. Prezydjum związku rabinów złożyło p. posłowi Stetsonowi gratulację z okazji 150-letniej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych. Poseł rabin Lewin wygłosił przemówienie składając hołd i podziw dla wielkiego narodu amerykańskiego, zaznaczając przytem, że Żydzi zachowują w pamięci wielkoduszność narodu amerykańskiego wobec ludności żydowskiej.

W odpowiedzi p. poseł Stetson oświadczył, że naród amerykański miał zawsze pełne zrozumienie dla narodu żydowskiego, który tak wydatnie wzbogacił kulturalny dorobek ogólno-ludzki.

Kierownictwa armji w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. Sin. Biura p. min. spraw wojskowych zostały dzisiaj przeniesione do Belwederu. W Belwederze znajdzie również pomieszczenie generalny inspektorat armji.

Nowy kandydat na min. oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 7 Sin. Krążą pogłoski, że tekę min. oświaty otrzyma prof. Sękowski. prof. wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Warszawie.

Nadużycia w kolejnictwie przed komisją sejmową

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji budżetowej wysłuchano referatu posła Ostrowskiego (Piast) o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie stanu kolejnictwa. Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono rezolucję wzywającą rząd do pociągnięcia do odpowiedzialności winych nadużyć popełnionych w obrębie dyrekcji kolejowej radomskiej, wileńskiej i lwowskiej. Inna rezolucja porusza sprawę umowy z towarzystwem „Orbis", które umów zawartych z rządem nie dotrzymało i naraziło kapitał państwa na straty.

Samosądy nie ustają!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. Sin. Ze Starogardu (na Pomorzu) donoszą, że wachmistrz z 2 pułku szwoleżerów Prochowski zastrzelił tamtejszego właściciela restauracji Brzoskowskiego dlatego, że odmówił mu wódki. Prasa stołeczna przynosząc wiadomość o tragicznym wypadku zwraca uwagę na mnożące się ostatnio wypadki samosądów osób pochodzących ze sfer wojskowych i domaga się od czynników kompetentnych przedsięwzięcia ostrych środków dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom.

——oSo——

Złoty we Wiedniu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń. 7. VII. (D) Po przemijającem osłabieniu złotego nastąpiła w godzinach popołudniowych dalsza zwyżka. Notowano 9.20—9.30.

Spadek lira

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Medjolan. 7. VII. (D.) Dziś zaznaczyła się gwałtowna zniżka lira włoskiego Dewizę Medjolanu notowano w Zurychu 17,20, funt szterling podskoczył w Medjolanie na 145 i pół.

Dynastja Hohenzollernów pertraktuje z rządem

rzeszy w sprawie odszkodowania

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 7. VII. (D) Przedstawiciel prawny rodziny Hohenzollernów von Berg przybył do Berlina, celem rozpoczęcia z rządem rzeszy rokowań w sprawie odszkodowania dla byłych panujących. W tutejsych kołach panuje przekonanie, że rządowi uda się skłonić byłych panujących do kompromisu.

Lady Asquith przeciw hr. Bernsdorfowi

Londyn, 7. 7 PAT. Lady Asquit w której posiadłości odbyła się konferencja Ligi narodów. odmówiła dalszej współpracy, ponieważ wysłuchano niemieckiego przedstawiciela hr. Bernsdorfa, który zdaniem lady Asquith jest odpowiedzialny za katastrofę „Lusitanji" i ponieważ wogóle został on dopuszczony do pracy na rzecz Ligi narodów.

Niema żadnych ulg w ustawie antyimigracyjnej

Nowy Jork, 7. 7 ŻAT. Ukończona została sesja kongresu amerykańskiego, która odroczona została do 17 października. Kongres nie rozpatrywał żadnego wniosku o wypuszczenie po za kwotą żon i dzieci niepełnoletnich deklarantów amerykańskich do kraju. Wszelkie nadzieje w tym względzie spełzły na niczem.

Z DNIA

Jubileusze, a głos rzeczywistości

W ubiegłą niedzielę święcono w całym świecie niezwykle uroczyście 150-tą rocznicę ogłoszenia niezawisłości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Mówiono przy tej sposobności dużo i bardzo podniośle o wolności i demokracji. Pod adresem Stanów Zjednoczonych wyśpiewano mnóstwo hymnów pochwalnych. Wspomniano o udziale Stanów we wojnie światowej, o świetlanej postaci Wilsona, o wielkorzutnych akcjach pomocy amerykańskiej dla Europy, o wielkim jałmużniku Hooverze.

I było w tem wszystkiem dużo prawdy. Stany Zjednoczone pod niejednym względem mogą — i powinny — być naszym mistrzem i drogowskazem. Miłość wolności, namiętne wprost umiłowanie swobód obywatelskich, oraz bałwochwalczy niemal kult pracy — oto, czego Ameryka uczy zdemoralizowaną, waśniami szowinistycznemi rozdartą Europę.

Ale całej prawdy w panegirykach jubileuszowych i tym razem ne powiedziano. Bo jubileusze nie są przecie od. mówienia prawdy.

A prawda o Ameryce ma dwa oblicza. To drugie oblicze, o którem się w niedzielę **n i e** mówiło, nazywa się — doktryną Monroego. Ameryka dla Amerykanów. Niemieszanie się do spraw europejskich. Odgraniczenie się od Europy drutem kolczastym bojkotu Ligi Narodów i rygorystycznych przepisów przeciw-emigracyjnych. A m e r y k a — zarówno burżuazyjna, jak i robotnicza! — jest bogaczem, który z okna swego pałacu rzuca jałmużnę kołatającemu do bram pałacowych zebrakowi, ale wpuścić go do pałacu — nie chce... Gdyby Stany były przeludnione, stanowisko ich byłoby etycznie słuszne. Ale Stany mają jeszcze miejsca dość dla miljonów, dziesiątek miljonów ludzi, Gęstość zaludnienia północnej Ameryki wynosi 6, podczas gdy gęstość Europy wynosi 45! Północna Ameryka ma na 24.624.000 km. kwadratowych 147 miljonów mieszkańców, Europa zaś na 10.068.000 km. kwadratowych — 449 miljonów mieszkańców! Czy potrzebne są jeszcze dalsze cyfry?

A oto dzisiaj właśnie donosi Żydowska Agencja Telegraficzna z Waszyngtonu:

Kongres amerykański odrzucił bill żydowskiego deputowanego Perelmana w sprawie wpuszczenia do Ameryki poza kwotą 35.000 krewnych deklarantów. Bill przewidywał, aby żony i małoletnie dzieci deklarantów, którzy już otrzymali pierwsze dokumenty, były wpuszczone do Ameryki poza kwotą.

Zrozumiecie teraz, dlaczego trudno nam śpiewać Hosanna na cześć Ameryki. Gdy w Ellis Island rozlega się jęk rozpaczy dzieci, których kontroler imigracyjny nie dopuszcza do rodziców, rodziców, których nie dopuszcza do dzieci, sióstr, których nie dopuszcza do braci — możemy Amerykę podziwiać, ale nie możemy jej... kochać. W dziedzinie technicznej, organizacji pracy możemy się wiele od Ameryki nauczyć. Wydaje nam się jednak, iż głęboką rację ma za sobą Rabindranath Tagore, gdy twierdzi, że zbawcze słowo dla dzisiejszej ludzkości z Ameryki — nie wyjdzie. **(b)**

Rozczarowanie demokracji polskiej

W czem się ujawnia nowy kurs? — Obawy demokracji. Czy rząd zwycięży?

Przegląd prasy żydowskiej.

Po wielkich nadziejach, jakie przywiązywano do „moralnej rewolucji" następuje obecnie, niemal we wszystkich obozach politycznych., coraz silniej ujawniające się rozczarowanie. Rozczarowane są przedewszystkiem stronnictwa lewicowe i elementy umiarkowane, które oczekiwały od „rewolucji moralnej" znacznie więcej, niż rewolucja ta dotąd dała. Niewątpliwie krótki czas, jaki nas dzieli od wypadków majowych nie pozwolił przeinaczyć niedawnej smutnej przeszłości w lepszą teraźniejszość i naprawić chociażby część błędów dokonanych przez poprzednie rządy.

Ale szereg zjawisk życia politycznego ujawnia dość wyraźnie, że niewiele zmieniło się po wypadkach majowych, a rząd kroczy utartemi szlakami i wypróbowanemi drogami swych poprzedników. P. premjer Bartel zaprzecza wprawdzie uroczyście i oficjalnie pogłoskom, kursującym w sejmie, iż rząd prowadzi rokowania z prawicą w sprawie zmiany ordynacji wyborczej, ale niemniej prawdą jest, na co zwracali uwagę wszyscy lewicowi mówcy w czasie debaty nad zmianą konstytucji, że zbliżenie między prawicą a rządem jest faktem. A więc gdzież tu może być mowa o zmianie kursu rządów i o wynikach rewolucji majowej?

„Nowy kurs nie wyraził się dotąd — pisze onegdajszy „Hajnt" — w żadnych rzeczywistych faktach. Rewolucja moralna, zapowiedziana praca oczyszczająca rządu na razie ustała. A przywódcy endeccy nie bez słuszności podkreślili, że aby słyszeć takie ekspose np. jakie wygłosił minister skarbu Klarner, nie trzeba było wywoływać rewolucji. Mógł to samo uczynić „prawdziwy' Grabski".

Jedynym faktem, wynikającym z nowego kursu, jest projekt zmiany konstytucji, nad którym obraduje obecnie sejm. Projekt ten, bezpośredni i jedyny produkt rewolucji majowej, ma zdaniem rządu uzdrowić stosunki w kraju.

„Lecz tego samego zdania — pisze w dalszym ciągu „Hajnt" — jest i prawica, która po wypadkach majowych przekonała się, że Konstytucja nie związała rąk Piłsudskiemu...

Prawdziwi jednak demokraci którzy widzą słusznie w przedłożonych zmianach cios dla parlamentaryzmu drżą. Ich obawy znalazły wyraz w mowie starego trybuna parlamentarnego, Daszyńskiego. A Żydzi mają jeszcze inny powód do niepokoju. Kto wie, jaki rząd przyjdzie do steru i będzie posługiwał się szerokiemi pełnomocnictwami zmienionej Konstytucji. Lecz już dziś można przewidzieć, że jeneralna bitwa około zmiany Konstytucji zakończy się zwycięstwem rządu, który ma wśród siebie Józefa Piłsudskiego. Jest on doskonałym dowódcą, a głos jego jest decydujący..."

Wobec takiego stanu rzeczy rozczarowanie demokracji poskiej jest znaczne. Jest ono oczywiście tem większe, im silniej poszczególne stronnictwa demokratyczne zaangażowały się w popieraniu przewrotu majowego i im więcej przywiązywały do niego nadziei.

Walka o zmianę Konstytucji

Głosy prasy polskiej.

„Odmiana ról", o jakiej pisaliśmy jeszcze przed trzema tygodniami (18 ub. m.), uwidacznia się obecnie — z okażji wejścia walki o zmianę konstytucji na teren parlamentarny — w całej pełni.

Wystąpiło przytem — pisze „Czas" o one-

Rozmowa z Lyą Marą

Wywiad własny „Nowego Dziennika".

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w czerwcu.

Artystów cieszących się sławą otacza nimb niedostępności. Wielkich artystów można podziwiać, ale jedynie w szczególnych wypadkach przebywać w ich towarzystwie. Byliby oni zamęczani przez grono wielbicieli, wielbicielek i — żurnalitsów, z których każdy dla swej redakcji chciałby uzyskać interwiew. Dlatego ukrywają się w swych willach, numery ich telefonów są utrzymywane w tajemnicy, a adresy rozmyślnie fałszywie podawane.

Lya Mara należy do tych wielkich artystek, które stanowią rzadki wyjątek. Cechuje ją ujmująca skromność, życzliwość, uprzejmość dla każdego, który z nią pracuje, nienadawanie sobie tonu wyższości, mimo, że p. Mara jest dzisiaj bezsprzecznie najpopularniejszą artystką ekranową w Niemczech.

W czasie krótkiej pauzy podczas zdjęć filmowych, udało mi się zbliżyć do pani Lyi Mary, prosząc o krótki wywiad. Początkowo dotyczyła rozmowa jej bezprzykładnego powodzenia w kilku ostatnich filmach dzięki którym, stała się p. Mara ulubienicą wszystkich warstw publiczności w kraju i daleko za jego granicami.

— Tak, powiedziała pani Mara, sukcesy te cieszą mnie, jak powdzenie i uznanie cieszy każdego artystę. Nie stoją one jednak w żadnym stosunku do nie mającego granic szczęścia, które wypełniło moje serce, gdy po raz pierwszy zbierałam oklaski i uczułam, że sztuka jest mem przeznaczeniem i powołaniem.

Pani Mara zapaliła papierosa i otaczając się wonną chmurą błękitnego dymu, poczęła opowiadać.

— Było to w Rydze. Zostałam przyjętą do szkoły baletowej miejskiego teatru, cieszącej się wówczas powszechnem uznaniem. Surowa przełożona kierowała naszem wykształceniem. Pewnego dnia była próba mającego się odbyć przedstawienia dla dzieci. Jako najmłodsza w szkole, byłam zatrudnioną w chórze i stałam na stronie między kulisami przypatrując się, jak jeden z chłopców, nie posiadający iskry talentu, próbował „stepować". Mimo woli poczęła mała Sasza, jak mnie wówczas ogólnie nazywano, zawzięcie ćwiczyć to, czego daremnie starano się nauczyć owego chłopczyka. I im uporczywiej na scenie nie dochodzono do żadnych rezultatów, tem większe postępy czyniła jego konkurentka za kulisami. Nasza kierowniczka była zrozpaczona. Zrezygnowana zeszła z sceny i przechodząc opodal, spostrzegła jak ja, nie zwracając uwagi na otoczenie, porwana taktem muzyki, tańczyłam. Chwilę przyglądała się moim usiłowaniom, potem zawołała: — Sasza! Zdrętwiałam. Długo uczułam na sobie jej spojrzenie i przestraszona, poczęłam się zastanawiać nad tem, co właściwie znowu przeskrobałam i czego ona odemnie chce. Z ponurym wyrazem twarzy, jakby mi chciała udzielić nagany, powiedziała, zwracając się do sceny: W naszem przedstawieniu, będzie w roli małego murzyna tańczyła Sasza!

Z radości poczęłam klaskać w ręce skakać i biegać dookoła. Odrazu zaczęto z próbami. Od tej chwili żyłam w gorączkowem podnieceniu. Niejednokrotnie budziłam się w nocy, wstawałam z łóżka i trwożnie próbowałam, czy w międzyczasie nie zapomniałam tego, czego mnie dotychczas nauczono. Godziny przed próbą i godziny po próbie zostawałam w teatrze. Tak przechodziły tygodnie, pełne zdenerwowania.

Wreszcie... wreszcie nadszedł dzień, w którym odbyło się nasze przedstawienie popołudniowe. Uszminkowano mnie na czarno, zamknięto w skrzyni, którą wniesiono na scenę, gdzie niecierpliwie czekałam do chwili, kiedy ona się otwarła i ja, jako mały murzynek ukazałam się publiczności. Grzmot oklasków zupełnie mnie oszołomił. Tańczyłam jak we śnie. Lepiej, niż na którejkolwiek z prób. Po przedstawieniu obdarzona łakociami i zabawkami, wróciłam zmęczona do garderoby. Nic nie interesowały mnie lalki z zamykającemi się oczami, ani książki z obrazkami. Jedyną mą myślą było, stanąć znowu na scenie i tańczyć. To pierwsze moje powodzenie jest najpiękniejszem wspomnieniem z mego życia. Kilka lat później, jako absolwentka szkoły...

Pani Mara przerwała. Wokół rozległy się przeraźliwe dzwonki. Zasyczały reflektory i strumienie oślepiające białego światła wypełniły atelier.

— Muszę pana pożegnać, odezwała się pani Mara, zaczyna się znowu moja praca. Przy sposobności opowiem panu o innem przeżyciu.

Długi czas jeszcze pozostałem w domu o szklannym dachu i obserwowałem przebieg akcji. Nagle stało mi się powodzenie tej wielkiej artystki zupełnie wytłumaczonem. Są w filmie prominentki, które swą popularność zawdzięczają jedynie ładnej twarzy. Lya Mara jest nie tylko ładną kobietą, ale i znakomitą artystką. I to wyróżnia ją od szeregu innych gwiazd ekranowych, których krótkotrwałe powodzenie jest podobne spadającym meteorom. Gwiazda Mary będzie jeszcze długie lata świeciła.

Ludwik Maschoff.

gdajszych posiedzeniach Sejmu — charakterystyczne odwrócenie ról: stronnictwa prawicowe szły stosunkowo daleko w popieraniu głównych idei projektu rządowego; zaś stronnictwa lewicowe niemal bez wyjątku zapowiadały walkę z przewodnią myślą projektu p. Bartla.

Stanowiska zaś zasadnicze obu stron ujmuje „Czas" w sposób następujący:

Stoimy w tej chwili w Polsce u samego początku walki między dwiema koncepcjami ustroju: lewica pragnie utrzymania sejmowładztwa i czyni z niego nader tylko małe koncesje; rząd coraz wyraźniej zaczyna wysuwać ideę ustroju prezydjalnego, tak znakomicie działającego zwłaszcza w Stanach.

Sejmowładztwo..

Tego rodzaju ujęcie kwestji ani nie jest ścisłe, ani niczego nie wyjaśnia.

W istocie toczy się walka o parlamentaryzm. Łódzka „Republika" znacznie trafniej ujmuje stan rzeczy:

W Sejmie niema prawie nikogo, ktoby oburącz podpisywał się pod rządowemi projektami. Prawica niby to godzi się na wszystko, ale stawia jedno małe „ale": zmianę ordynacji wyborczej w kierunku niesłychanie reakcyjnym, któryby upodobnił strukturę prawodawczą Polski do jakichś średniowiecznych zabytków, jakiemi były do niedawna senat węgierski i sejm pruski. Te kpiny z współczesnego rozsądku muszą odrazu pójść do lamusa, do rupieciarni niewczesnych pomysłów, któremi od tylu lat darzy nas narodowa demokracja, nie zawsze, niestety, bezskutecznie.

Stronnictwa lewicy sprzeciwiają się projektowi rządowemu z przyczyn zgoła odmiennych. Gdyby chodziło tu tylko o pewne środki doraźne tymczasowe, to z pewnością lewica udzieliłaby najbardziej żywego poparcia rządowi, w którym zasiadają: Piłsudski i Bartel, w tej nadziei, że będzie ci przynajmniej nikogo nie oszukają i pójdą po zdrowej linji polskiej ewolucji. Lewica obawia się jednak czegoś zgoła odmiennego. Staje ona na stanowisku, że rząd obecny nie reprezentuje żadnego programu społecznego że przy pomocy bagnetów można wziąć władzę, ale na bagnetach nie można siedzieć. Lewica obawia się dalszego toku wypadków, lęka się, iż rząd może załamać się pod naciskiem społecznych stosunków, a wtedy znów kolej na panowanie reakcji, która już dzisiaj szykuje się do skoku. I wówczas obecne zmiany konstytucyjne w kierunku wzmocnienia wykonawczej władzy mogą mieć katastrofalne skutki właśnie dla lewicy samej.

Jak z tej sytuacji wybrnąć?

„Republika" robi tu charakterystyczne dla polskiej lewicy salto mortale: radzi pójść bez reszty na projekt rządowy, bo.. inaczej nie można.

Możliwe jest, że w przyszłości trzeba będzie znów zmienić to, co dzisiaj będzie uczynione, ale nie jest to jeszcze dowodem, aby w obecnych warunkach projekt rządowy nie był słuszny i uzasadniony.

A więc — zmiana konstytucji pod kątem widzenia obecnego rządu! Tak wygląda demokratyzm naszej lewicy! Tak wygląda jej respekt dla konstytucji! Nic przeto dziwnego, że w walce z taką lewicą stanowisko prawicy z góry może liczyć na zwycięstwo. Biedna konstytucja...

ODGŁOSY.

O czem nie śmie wiedzieć sam pan premjer?...

Pamiętamy wszyscy okres, kiedy niemal co dziennie wykrywano w najrozmaitszych działach służby państwowej nadużycia funkcjonarjuszy w postaci sprzeniewierzeń, oszustw, kradzieży i t. d. Po krótkim hałasie sprawy te szły jednak w niepamięć i poza kilku jaskrawymi wypadkami, które były rozpatrywane przez sądy, (Linde, prok. Hurczyn i in.) niewiadomo wogóle, co się z temi sprawami stało i jak winni zostali ukarani. Skąd się to bierze? Dlaczego opinja publiczna chcąc nie chcąc musi wyrobić sobie zdanie, że przestępstwa urzędników pozostają bezkarne? Odpowiedź na te pytania stara się dać „Nowy Kurjer Polski" w artykule wstępnym p. t. Sekret biurokracji". Autor artykułu twierdzi, że specjalne władze dyscyplinarne czuwają nad moralnością funkcjonarjuszy publicznych, jednak ta praca sanacyjna jest osłonięta ścisłą tajemnicą.

„Opowiadano nad w tych dniach — czytamy w powyższym artykule — niezwykle interesujący pod tym względem epizod. Prezes rady ministrów prof. Bartel, zwiedzając biura prezydjalne, natknął się na salkę, w której odbywało się jakieś posiedzenie. Dowiedziawszy się, że zasiada tam właśnie najwyższa komisja dyscyplinarna, urzędująca przy prezydjum rady ministrów i pochodząca z nominacji premjera, zapragnął przysłuchać się rozprawom, aby bezpośrednio poznać funkcjonowanie tej komisji. Tu jednak zaszła rzecz nieoczekiwana.

— Nie wolno — oświadczył asystujący premjerowi urzędnik. — Artykuł 35 ustawy z dn. 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciw ko funkcjonarjuszom państwowym głosi, że „rozprawa dyscyplinarna odbywa się wyłącznie przy udziale osób niniejszą ustawą uprawnionych do udziału w sprawie".

— Ależ ja udziału w rozprawie nie wezmę — miał odpowiedzieć premjer. — Chcę tylko przysłuchać się przebiegowi prawy, aby wyrobić sobie zdanie o funkcjonowaniu komisji dyscyplinarnej.

— Nie wolno, panie prezesie — replikował urzędnik. — Na zasadzie artykułu 16 tejże ustawy „całe postępowanie dyscyplinarne powinno być otoczone jaknajściślejszą tajemnicą"..

— Ha ustawa jest ustawą — odparł premjer, machnął ręką i poszedł dalej. Ale po powrocie do swego gabinetu zażądał ponoć wszystkich zacytowanych dzienników ustaw i począł je wertować...

Słusznie oburzył się premjer. Zwykły rozsądek wskazuje przecie, że dla szefa rządu, który zna wszystkie tajemnice w dziedzinie obrony państwa i stosunków międzynarodowych, dla którego dostępne są najpoufniejsze akta, który ma prawo powziąć decyzję w rzeczach stanowiących o losach państwa — nie może być sekretem sprawa jednego czy kilku funkcjonarjuszy..."

Nietylko jednak sama rozprawa dysyplinarna jest otoczona najściślejszą tajemnicą. Jeden z dalszych punktów ustawy postanawia, że orzeczenie komisji dyscyplinarnej wolno ogłaszać jedynie na podstawie specjalnej uchwały komisji, i to tylko za zezwoleniem właściwej władzy przełożonej.

Dzięki takiemu wstydliwemu ukrywaniu działalności komisyj dyscyplinarnych społeczeństwo nie wie, czy nadużycia urzędników są karane.

Podobno wskutek powyższego incydentu p. premjer ma podjąć kroki dla radykalnego przekształcenia komisyj dyscyplinarnych, których działalność przestanie być wreszcie niezbadaną tajemnicą.

M.

Z sali sądowej.

4 miesiące więzienia za zbrodnię sprzeniewierzenia

Wczoraj odbyła się w Krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Władysławowi Janikowskiemu (lat 52), starszemu oficjałowi sądowemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Janikowski w czasie od roku 1924 do 3 maja br., jako skarbnik stowarzyszenia urzędników kancelaryjnych zach. Małopolski „Własna pomoc" przywłaszczył sobie gotówkę w kwocie 3318 zł. Nadużycia kasowe wyszły na jaw podczas specjalnie zarządzonego szkontrum w celu ulokowania gotówki w Kasie oszczędności. Janikowski przyznał się częściowo do malwersacji, a co do kwoty około 1400 złotych, wykazał, że sumę tę spaliła jego umysłowa chora córka. Sąd uznał Janikowskiego winnym sprzeniewierzenia kwoty poniżej 2000 złotych i przy uwzględnieniu szeregu okoliczności łagodzących zasądził go na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Przewodniczył s. s. o. Dr. Lizak, wotowali s. s. o. Dr. Czerny i s, s, o, Stuber, oskarżał prok. Dr. Tokarski, bronił adw. Dr. Sygierlcz.

Program stacyj broadcastingowych

na czwartek 8 lipca br.

Berlin 504 m i 571 m 22'30 Muzyka do tańca. **Berno morawskie** 521 m 19 Koncert Londyn 365 m 19'25 Utwory Chopina. 22'50 Kabaret. 22'30 Muzyka do tańca. **Rzym** 425 m 21'10 Serenady i wyjątki z oper. **Sztokholm** 430 m 20 Koncert na organach. **Zurych** 513 20'30 Wieczór aryj.

Czasowe obniżenie ustawowych kar za zwłokę od zaległych podatków i opłat stemplowych

Izba Skarbowa komunikuje nam:

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby płatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1 września br. zaległe podatki bezpośrednie i należytości stemplowe zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4 procent, i aby pobierano od nich:

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca br. włącznie — 1 procent miesięcznie za zwłokę,

O ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca br. włącznie — 1 i pół procent,

w okresie od 1 do 15 sierpnia br. włącznie 2 procent i w okresie od 16 do 31 sierpnia br. włącznie — 3 procent.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10-procentowy dodatek, Ministerstwo Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1 września br. Leży, więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty, jak i nierozłożonych.

O zarządzeniu powyższem donosiliśmy już przed kilku dniami.

* * *

PRZEPISY STEMPLOWE OBOWIĄZUJĄCE PŁATNIKÓW. Na skutek wynikających częstokroć nieporozumień przy składaniu przez zainteresowane osoby rekursów podatkowych, przypominamy obowiązujące przepisy.

Rekursy podatkowe należy zaopatrywać w znaczki stemplowe państwowe lub komunalne, zależnie od tego, jaką jest instytucja podatek ten nakładająca, w wysokości 40 gr. od sumy nie wyżej, niż 140 zł. nałożonego podatku i 2 złote od każdej wyższej sumy.

Brak znaczków nie wyklucza przyjęcia podania przez odnośne władze. W takich wypadkach petent zostaje powiadomiony o nieformalności i w ściśle oznaczonym terminie winien ją usunąć.

Niezastosowanie się do tego powiadomienia grozi dopiero odrzuceniem podania.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Reglamentacja przywozu towarów

Katowice, 6 lipca.

Reglamentacja przywozu towarów doprowadziła do następujących trudności i uciążliwości:

Stawianie wniosków o zezwolenie na przywóz do Centralnej Komisji Przywozu musi dotychczas zasadniczo nastąpić do pewnego ściśle oznaczonego terminu a zapotrzebowanie towarów musi obejmować trzy następujące po sobie miesiące.

Do stawiania powyższych wniosków jest zwyczajnie wyznaczony czasokres 6—8 dni. Wnioski na kontyngenty towarowe np. za miesiąc kwiecień, maj i czerwiec musiały na podstawie zarządzenia Centralnej Komisji Przywozowej być stawiane za pośrednictwem przynależnych Izb Handlowych od 20. do 26. marca br. O ile nie postawiono wniosku w przepisanym powyższym terminie musiano liczyć się z tem, że Izby Handlowe odmówiły przyjęcia wniosku. Przy stawieniu tychże wniosków musi się dołączyć dokumenta, udawadniające dokonane transakcje kupna. Przy przywozie towarów z Czechosłowacji i Austrji, należy również przedłożyć rachunki, zaopatrzone we wiza odnośnych Ministerstw Handlu.

Izby Handlowe żądają należytość manipulacyjną w wysokości zł. 10. — od każdej pozycji celnej.

Powyższe warunki, od których spełnienia zależne jest udzielenie zezwolenia na przywóz, stanowią znaczne utrudnienia w przywozie towaru w ogólności i usunięcie tych trudności leży w interesie należytego rozwoju handlu.

Pozwalam sobie zająć następujące stanowisko w odniesieniu do pojedynczych punktów.

Jeżeli nawet żądanie Centralnej Komisji dla Przywozu co do zachowania terminu, zakreślonego dla stawiania wniosków na zezwolenie na przywóz jest w pewnej mierze uzasadnione i zrozumiałe, to z drugiej strony nie powinno opóźnienie powyższego terminu pociągnąć za sobą dla strony interesowanej tego skutku, by traciła wszelkie prawo dla uzyskania zezwolenia na przywóz.

Jest przeto pożądane, by czasokresy zakreślone do stawiania wniosków na zezwolenie przywozu były ustalone (w przeciwieństwie do dotychczas zakreślonego czasokresu jednego tygodnia), w takim czasokresie, w którym kupiec miałby możność wystarania się o potrzebne dokumenta, jak faktury, rachunki itd.

Ponadto winna Centralna Komisja Przywozu wzgl. Izby Handlowe zasadniczo przyjmować wnioski także po upływie zakreślonego terminu.

Jest również niezmiernie pożądanem, by załatwienie wniosków o przywóz nastąpiło w szybszem tempie, aniżeli dotychczas. Na podstawie doświadczenia okazało się, że zezwolenie na przywóz rzadko kiedy udzielone zostało wcześniej, aniżeli przed upływem 6 do 8 tygodni. W ten sposób traci wniosek na poszczególne miesiące stawiony przez kupca o tyle swoje znaczenie, że np. kontyngent przywozowy za miesiąc kwiecień zostaje przydzielony z kilkutygodniowem opóźnieniem dopiero w miesiącu maju, albo nawet później, w następstwie czego kupiec narażony jest na znaczne straty, zwłaszcza o ile rozchodzi się o towary sezonowe.

Nadmienić również należy, że wnioski na przywóz towarów obejmują poszczególne miesiące, podczas gdy w zasadzie zezwolenie na przywóz objęte jest łącznie jednem zezwoleniem na przywóz, tak, że kupiec ze względu na krótki czasokres ważności zezwolenia na przywóz, postawiony jest wobec faktu, że musi towary naraz sprowadzić, co nie jest w stanie uczynić wobec katastrofalnego braku gotówki.

Ważnym jest przeto postulat, by zezwolenie na przywóz na każdy poszczególny miesiąc było na czasie doręczone wnioskodawcy i by ten faktycznie był w stanie sprowadzić odnośny kontyngent towarowy na ten miesiąc na który postawił wniosek. Jeżeli następuje opóźnienie w doręczeniu zezwoleń na przywóz, to musi odpowiednio do tego nastąpić przedłużenie ważności terminu zezwoleń przywozu.

Dalszem utrudnieniem przy przywozie towarów jest postulat przedłożenia dokumentów, mających służyć za dowód dokonanych transakcji handlowych. Postanowienie to, które w ostatnim czasie zostało uzupełnione zarządzeniem, że rachunki i faktury towarów sprowadzonych z Czechosłowacji i Austrji mają być przez przynależne Ministerstwa Handlu wizowane, ma prawdopodobnie na celu kontrolowanie wzgl. rewidowanie zawnioskowanych kontyngentów przywozowych. Czy tego rodzaju środki dadzą pożądany i spodziewany skutek, jest pytaniem. Elementów, które będą chciały w sposób bezprawny dostać się w posiadanie zezwoleń na przywóz, nie odstraszy ten przepis od wystarania się o tego rodzaju dokumenta. Zarządzenie powyższe daje się dotkliwie odczuć tylko uczciwemu kupiectwu. Należy także nadmienić, że zagraniczny eksporter policza importerowi znaczne kwoty za wiza dokonane przez Ministerstwo, co w dalszym ciągu wpływa niekorzystnie na kształtowanie się cen.

Zresztą jest zwyczajem handlowym że zagraniczny dostawca wtedy dopiero wystawia rachunki i faktury, jeżeli kupiec w stosunku do dostawcy w jakikolwiek sposób się związał tzn. o ile dostawca ma już w rękach zlecenie dostawy. Z drugiej zaś strony może polski importer dać zlecenie dopiero wtedy, jeżeli ma pewność, że towary będzie w stanie sprowadzić. Żądanie więc przedłożenia faktur jest przeto niesłuszne.

Opinja przynależnych Izb Handlowych co do poszczególnych wniosków winna być dostateczną rękojmią, że wniosek dany jest uzasadniony.

Dalszem obciążeniem jest policzenie przez Izby Handlowe należytości manipulacyjnej, wynoszącej obok 4 proc. od wartości sprowadzonego towaru zł. 10. od każdej pozycji celnej, zawartej we wniosku, skierowanym do Izby Handlowej.

Jest również pożądanem, by Izby Handlowe zaniechały pobierania tych drugich należytości, które przecież w dalszym ciągu obciążają towar i przyczyniają się do zwyżki cen.

Dr. L. Lampel.

„Urzędowa statystyka“

(n) Uzasadniając swoją politykę fiskalną, powołuje się Min. Skarbu na to, że obciążenie podatkowe w Polsce nie jest nadmiernie wysokie, a na dowód tego twierdzenia przytacza chętnie cyfry statystyczne. Wiadomo jednak, że statystyką można wykazać wszystko, a zwłaszcza, jeśli statystyka jest... nieścisła.

Typowym przykładem takiego dowolnego fabrykowania statystyki jest np. sprawa podatku gruntowego. Jeszcze w jesieni 1925 przesłało Min. Skarbu klubom sejmowym okólnik w którym twierdzi:

„Podatek gruntowy: Stawki nie są nadmierne. Przeciętne obciążenie jednego hektara gruntu wynosi: w Kongresówce 2,69 Zł, w Wojew. Wschodnich 1,21 Zł, w Małopolsce 2,57 Zł, w b. zaborze pruskim 3,16 Zł. Przeciętnie — 2,55 Zł co w stosunku do ceny korca żyta stanowi około 14 proc.“

Tymczasem w artykule Wł. Englichta, zamieszczonym w czasopiśmie „Rolnik Ekonomista“ (Nr. 12), znajduje się dokładniejsze obliczenie produktów wpłaconych przez własność ziemską w porównaniu z podatkami przedwojennemi. Wynik tego porównania jest następujący:

Gospodarstwo o obszarze *ha*	Obciążenie 1 *ha* gruntu podatk. państwowemi i komun.		Stosunek obciążenia przed wojną do obec.
	przed wojną Zł	obecnie Zł	
20	6,46	19,06	1 : 2,9
50	7,18	25,42	1 : 3,5
180	7,18	30,11	1 : 4,2
300	7,18	31,23	1 : 4,3
500	7,18	34,13	1 : 4,7
1000	7,18	40,08	1 : 5,6
5000	7,18	51,25	1 : 7,1

Zaznaczyć należy, że sam podatek gruntowy stanowi około trzecią część ogólnego obciążenia podatkowego a mianowicie wynosi on 6,53 Zł dla gospodarstwa 20-hektarowego a 15,38 Zł dla gospodarstwa o 5.000 ha.

Na przykładzie tym okazuje się dosadnie, jak małą wartość posiadają „przeciętne“ cyfry podatkowe, któremi Ministerstwo Skarbu chce uspokoić opinję publiczną.

Krajowe ceny produktów naftowych

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, 6. lipca.

Posiedzenie polskiego kartelu rafineryjnego odbyte 2. czerwca b. r. we Lwowie uchwaliło w związku ze spadkiem waluty i podrożeniem kosztów produkcji podwyżkę cen wszystkich produktów naftowych począwszy od dnia 7. czerwca. Uchwała powyższa wywołała na wewnętrznym rynku zbytu specyficzna sytuację, ponieważ „Polmin“ nie zważał na uchwałę kartelu i pozbywał swe produkta nadal po dawnych cenach, motywując to tem, że nie otrzymał z Ministerstwa Przemysłu i Handlu upoważnienia na podwyżkę cen. Ten stan rzeczy nie mógł jednakowoż długo potrwać i już na 14. czerwca zwołanem zostało do Warszawy posiedzenie kartelu. Ponieważ zastępcy „Polminu“ trwali uporczywie przy swojem udała się delegacja rafinerów do p. ministra Kwiatkowskiego, który jednakowoż w imię ogólnej akcji sanacyjnej kategorycznie żądał cofnięcia uchwały odnośnie do podwyżki cen produktów naftowych, a dopiero na przedstawienie delegacji, że takie postawienie sprawy może pociągnąć za sobą rozwiązanie kartelu, stanął kompromis na następujących zasadach:

Nafta: utrzymaną zostaje dawna cena zasadnicza w wysokości 26 zł. 00 gr. z nieznaczną zmianą w tym kierunku że konsumenci ponoszą koszta podwyższonego z dniem 10. czerwca frachtu kolejowego.

Olej gazowy: cena zasadnicza 24 zł.

Benzyna:	700/10 . . .	100 zł. — — — —
	10/20 . . .	92 „ — — — —
	20/30 . . .	86 „ — — — —
	30/40 . . .	80 „ — — — —
	40/50 . . .	73 „ 50 gr. — —
	50/60 . . .	67 „ — — — —
	60/70 . . .	58 „ 50 gr. — —
	70/80 . . .	46 „ — — — —
	80/90 . . .	44 „ — — — —

Ceny więc zostają niezmienione z tem ograniczeniem, że koszta przewozu nie mogą być doliczone do cen, tylko muszą być pokryte przez rafinerje. Ceny wyżej podane są za 100 kg.

Parafina: cena 169 zł. 50 gr. z tem, że koszta przewozu idą na rachunek konsumentów.

Jedynie odnośnie do olejów smarowych utrzymana została podwyżka, która wzrosła jeszcze w międzyczasie z powodu zwyżki frachtu.

(mt)

POCZĄTEK PROTEKCJONIZMU AGRARNEGO W NIEMCZECH. Komisja Reichstagu niemieckiego przyjęła wszystkimi głosami przeciw głosom frakcji socjalno-demokratycznej i komunistycznej traktat handlowy niemiecko-szwedzki, włączając punkt o podniesieniu cła na zboże od 1 sierpnia br. Partje socjalistyczne traktują krok ten jako przejście do protekcjonizmu agrarnego.

POLSKI BILANS HANDLOWY W CZERWCU. Już według przewidywań dzisiejszych, jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, należy przypuszczać, że i w czerwcu bilans handlowy Rzeczypospolitej Polskiej okaże się czynny.

Uroczyste otwarcie Centralnego Zakładu dla ociemniałej dziatwy żydowskiej w Polsce

(Korespondencja własna).

Bojanowo, (Wielkopolska), 5 lipca.

Ironja losu!.. imponujący gmach, fundacji filantropa żydowskiego błp. Maurycego Rohra, odstąpiony społeczeństwu żydowskiemu w Polsce na cel tak szlachetny, — w prześlicznem położeniu wśród łąk pól i ogrodów z lasem w pobliżu, pośrodku własnego parku i sadu, a trzydzieści kroków od ulic schludnego miasta gdzie wszelkie potrzeby kulturalnego człowieka, względnie zakładu wychowawczego zaspokoić się dadzą, — gmach, jakby pałac, w uroczem otoczeniu, urządzony z wybitnym zmysłem praktycznym, a zarazem wysoce estetycznym, a którego mieszkańcy, niestety — owego piękna nigdy oglądać i niem rozkoszować się nie będą mogli.

Ciemni, pożałowania, litości godni!...

A jednak jestem pewny, że to otoczenie to urządzenie we wszystkich szczegółach i cały plan pracy opiekuńczo- wychowawczej, opracowany przez inicjatorkę i twórczynię zakładu, panią posłankę Różę Melzerową, — oddziaływać będą kojąco i rozwijająco, a temsamem owocnie na młode dusze i umysły, w których — wedle wzruszających słów pełnych głębokiej treści w przemówieniu rabina poznańskiego p. Dra Freimana — „zapalonem zostanie światło wewnętrzne".

Zważyć należy cel instytucji:

Stworzenie ludzkie, któremu przyroda, częściej choroba fatalna lub przypadek odebrały najcenniejszy zmysł najważniejszy „środek komunikacyjny" między istotą naszą wewnętrzną, a światem zewnętrznym: wzrok!.. a przez to skazała je na pozostawanie na stopniu najniższym rozwoju, — takie stworzenie ludzkie, smutne, upośledzone, w późniejszym wieku skazane na żebractwo i nędzę, na wegetowanie o głodzie, chłodzie i brudzie, ono, tu, w tym przecudnym domu opieki zostanie wychowane na fizycznie zdrowego, umysłowo zupełnie rozwiniętego człowieka, zawodowo wyszkolonego, a w razie przejawienia się wybitnego talentu (co u ciemnych nierzadko się zdarza) najstaranniej kształconego. Zdobyczy to pełne uczłowieczenie dziecka ułomnego, skazanego na żywot omal że nie zwierzęcy.

Wszystkie potrzebne ku temu środki pedagogiczne przygotowała założycielka zakładu z niebywałą, zdumiewającą wprost starannością, nie szczędząc zabiegów, ni kosztów, po zasięgnięciu rady oraz pomocy w zakupowaniu ze strony dyrektorów słynnych zakładów w **Paryżu, Wiedniu i Warszawie**, gdzie wyszkoliły się także siły **pedagogiczne** dla nowej instytucji.

Począwszy od sali muzycznej, gdzie fortepian i wszelkie instrumenty się znajdują, poprzez pięknie urządzone sypialnie, klasy szkolne, werandę zabawową oraz ogromną werandę słoneczną zapełnioną leżakami, wzorowo urządzone infirmerje, pokój dla badania lekarskiego, łazienki, umywalnie itd., poprzez imponującą wprost salę stołową (z amerykańskim patefonem) aż do kuchen (a jest ich trzy: mięsna, mleczna, i pejseczna, stół ma bowiem być skrajnie rytualny i wogóle tradycja ścisle zachowana) aż do **olbrzymich lokalności warsztatowych**, wszystko musi wywołać podziw i najwyższe uznanie, zaś pełną satysfakcję u tych, którzy z zaufaniem we wielkie zdolności i poświęcenie inicjatorki, znaczne fundusze złożyli w jej ręce. Całość też wywołuje **wrażenie tworu jednolitego**, dzieła jednego oświeconego ducha i jednej energicznej ręki.

Nie dziw tedy, że liczne a dostojne zebranie po obejrzeniu całego zakładu wyraz dało tym uczuciom.

Po uroczystem nabożeństwie i podniosłem kazaniu wielebnego rabina Dra Freimana, przy ozdobnie nakrytym i suto zastawionym stole przemawiali: jako reprezentant kuratorji fundacji Rohra — radca sądu okręgowego w Lesznie p. Dr. Maksymiljan Hoffman, delegat sejmowego Koła Żydowskiego posłów i senatorów żydowskich, a wiceprezes „związku Stow. Opieki nad sierotami żyd." poseł Dr. Feldman, składając wraz z życzeniami, imieniem „związku" **datek w kwocie 100 dolarów**, imieniem loży Bnei Brith Leopolis we Lwowie: p. senator Bodek, imieniem żydowskiej gminy w Poznaniu i tamtejszej loży Bnej Brith, jako prezes obojga: adwokat Dr. Cohn, imieniem gminy żydowskiej w Bydgoszczy prezes jej Dr. Haskiel i wielu innych, poczem powstał **Burmistrz** miasta Bojanowo, **Dr. Krawczyk**, który w towarzystwie ławników i kierownika sądu powiatowego przybył na uroczystość poświęcenia zakładu i w bardzo serdecznych słowach złożył życzenia pomyślnego rozwoju i przyrzeczenie pełnego poparcia instytucji. Ksiądz proboszcz miejscowy, przeszkodzony obowiązkami służby duchownej, przesłał piękny list powitalny.

Ostatnia przemówiła p. **posłanka Melzerowa**, podkreślając charakter społeczny tej placówki pracy kulturalnej, której nie wolno pozostawić dowolności prywatnej dobroczynności. P. Melzerowa zaznaczyła przytem, że rozległość gmachu pozwala także na ewenetualne pomieszczenie tamże **centralnego zakładu dla głuchoniemej dziatwy żydowskiej w Polsce**, którego również nam brak. Temsamem kwestja wychowania tz. dzieci **czterozmysłowych** byłaby załatwiona. Poczem odczytano mnóstwo depesz i listów, nadesłanych od licznych przełożeństw gmin żydowskich w Polsce, od lóż Bnej Brit, od Stowarzyszeń, od licznych przełożeństw gmin żydowskich w Polsce, i osób prywatnych.

Wkońcu podpisali członkowie kuratorji z jednej, a zastępcy sejmowego Koła Żydowskiego, gmin żydowskich i lóż z Bnej Brith z drugiej strony, akt objęcia gmachu nowej instytucji **w posiadanie społeczeństwa żydowskiego w Polsce.**

Jako nader miły moment towarzyski wspomnieć należy o five o clock u bratanka fundatora wybitnego obywatela, p. Izydora Rohra, właściciela dóbr tuż obok Bojanowa, który wraz z małżonką brał udział w uroczystości i przyrzekł zakładowi pełne poparcie moralne i materjalne.

Razem wziąwszy — dzień pełen głębokich wrażeń, pełen refleksyj o zdolnościach, energji, poświęceniu i celowej pracy jednostek narodu, ku pożytkowi całości.

Od zrozumienia i ofiarności gmin żydowskich zależy zużytkowanie tych cennych sił.

Pani Melzerowa, jako poseł i członek sejmowej komisji opieki społecznej, złożyła w swojem najnowszem dziele sumę swej pracy podczas obecnej kadencji.

Społeczeństwo żydowskie oczekuje od niej nadal owocnej działalności.

Życzymy najpomyślniejszego rozwoju pięknej nad wyraz, a niemniej koniecznej instytucji!

Dr. Fall.

Wiadomości z kraju

Śladami b. ministra St. Grabskiego

Pos. Wygodzki oddawna zabiegał u rządu o przyznanie odroczeń wojskowych nieposiadającym matury państwowej studentom uniwersytetów zagranicznych. Pertraktacje prowadzone jeszcze z p. St. Grabskim nie doprowadziły do rezultatu, ponieważ p. St. Grabski zwlekał z odpowiedzią. Odmowy wszak to nie było.

Na odmowę zdobył się natomiast następca p. Grabskiego, obecny kierownik Min.Ośw. Publ. p. Mikułowski, który oświadczył pos. Wygodzkiemu, że — — — nie może się zgodzić na udzielenie odroczeń służby wojskowej wspomnianej kategorji studentów.

Misja Kemmerera uczy się po polsku

Z Warszawy donoszą:

Misja profesora Kemmerera zabrała się energicznie do pracy; eksperci przystąpili samodzielnie do żmudnych badań materjału cyfrowego i statystycznego z zakresu gospodarki skarbowo- pieniężnej w Polsce.

Dowodem samodzielności i sposobu pracy Amerykanów jest fakt, że onegdaj w jednej z większych księgarń warszawskich zakupiono dla prof. Kemmerera i jego kolegów 5 wielkich słowników polsko-angielskich Holtza.

Krwawa zemsta komunistów

Onegdaj wieczorem zamordowany został w Łodzi główny świadek oskarżenia w toczącym się obecnie głośnym procesie 41 młodocianych komunistów, konfident policji policyjnej Rafał Witkowski.

Zamordowany był członkiem zarządu zw. młodzieży komunistycznej „Igła" w Łodzi i został przez partję za zdradę skazany na śmierć. Wyrok ten miał wykonać 17-letni Jakób Cywiński. Witkowski dowiedział się o niebezpieczeństwie i chciał opuścić Łódź, lecz właśnie, gdy znajdował się na dworcu Kaliskim został trzema strzałami śmiertelnie zraniony przez Cywińskiego.

Ten ostatni usiłował zbiec, lecz został schwytany przez policję. Witkowskiego przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

MILJONY DOLARÓW NA ROZBUDOWĘ MIAST POLSKICH. Związek miast polskich donosi, że kapitaliści amerykańscy gotowi są pożyczyć 170 miljonów dolarów na rozbudowę miast polskich.

DELEGACJA RABINÓW U MINISTRA OŚWIATY. Onegdaj przyjął minister oświaty delegację związku rabinów, złożoną z pos. rabina Lewina i rabina Leinera. Delegacja przedłożyła ministrowi szereg postulatów, przyjętych na zjeździe rabinów. Minister przyrzekł wydać w najbliższym czasie cyrkularz, regulujący stanowisko rabinów w gminach. Minister Mikułowski-Pomorski oświadczył, że nie odnosi się negatywnie do chederu.

„RADOSC NA „DWORZE" CADYKA Z GÓRY KALWARJI", Pod powyższym tytułem zamieszcza „Moment" obszerną notatkę, zaopatrując ją podtytułem: „Żona rebego z Góry Kalwarji powiła syna". W notatce czytamy o licznych przygotowaniach czynionych na dworze rebego z Góry Kalwarji w związku z narodzinami następcy rebego. Cadyk z Góry Kalwarji wrócił z Krynicy, by wziąść udział w obrzezaniu syna, które odbędzie się w sobotę. Wśród chasydów cadyka panuje wielka radość, ponieważ w nowo-narodzonym widzą przyszłego następcę cadyka. — Ta przesada „Momentu", organu zbliżonego do „wolnomyśliciela" i „demokraty" posła Pryłuckiego, jest nieco dziwna. Ale w sezonie ogórkowym można i to wybaczyć!

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO, jak donoszą z Poznania, poprawia się stale ale rekonwalescencja potrwa prawdopodobnie jeszcze czas dłuższy. Prawdopodobnie gen. Sosnkowski dla dokończenia kuracji i wypoczynku wyjedzie z Poznania.

ZJAZD PROKURATORÓW. W związku z wynikami lustracji, dokonanej ostatnio w urzędach prokuratorskich, p. minister sprawiedliwości Makowski zarządził przybycie do Warszawy wszystkich prokuratorów apelacyjnych.

MOŻLIWOŚĆ GENERALNEGO STRAJKU DRUKARZY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą pod datą 7 bm.: W dniu wczorajszym aresztowano kilkunastu strajkujących drukarzy. Wskutek tego jest możliwe że będzie ogłoszony generalny strajk drukarzy, który obejmie również i gazety. Możliwą jest więc rzeczą, że już jutro gazet nie będzie.

LOT NAOKOŁO EUROPY. Do Warszawy przybył z Kowna znany lotnik czeski kpt. sztabu jeneralnego czesko- słowackiego Stanocky, który odbywa lot naokoło Europy.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W TARNOWIE. W sobotę, 10 bm. odbędzie się w Tarnowie w sali ratusza zebranie wszystkich pracowników umysłowych, tak pracujących jak i bezrobotnych miasta Tarnowa i okolicy. Celem zebrania jest omówienie spraw organizacyjnych, zagadnień doby obecnej, oraz przystąpienie do Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie.

MISJONARZE WYKORZYSTUJĄ NĘDZĘ ŻYDOWSKĄ. Z Białegostoku donoszą że grasuje tam grupa misjonarzy, która rozdziela pieniądze wśród biednych Żydów celem pozyskiwania ich dla celów misjonarskich. Misjonarze rejestrują chętnych i zaopatrują ich w środki pieniężne. Z powodu wielkiej nędzy, jaka panuje wśród Żydów, liczba rejestrowanych Żydów u misjonarzy dosięga do tysiąca osób.

SZCZEGÓŁY ZABÓJSTWA SZOFERA PRZEZ KAPITANA. Z Nowogródka donoszą o szczegółach zajścia między kapitanem a szoferem na stacji Nowosielna. Kiedy kapitan Zagrajewski dopędził autobus, począł oburzać się, że auto na niego nie czekało i żądał przywołania właściciela auta. Właściciel Żyd był jednakowoż wówczas nieobecny. Wtedy krzyczał kapitan na szofera, wygrażając się rewolwerem. Szofer chwycił go za rękę. Wówczas rozkazał kapitan swemu ordynansowi, by uderzył szofera w twarz. Ordynans rozkaz spełnił, lecz kapitan nie zadowolił się pobiciem szofera i strzelił do niego. Kapitan nie uspokoił się, mimo że szofer był ciężko ranny, lecz krzyczał na swą ofiarę, wyrzucając mu, że służy u Żydów. Zebrany tłum ludzi był przerażony i przypatrywał się w milczeniu strasznej scenie. Odważniejszym okazał się pewien nauczyciel ludowy, który wezwał policję do aresztowania kapitana. Policja żądała od kapitana, by się legitymował, lecz ten odmówił. Z

powodu zajścia przytrzymano nadchodzący pociąg na kilka minut. Wśród pasażerów, któ rzy wysiedli na stacji, znalazł się przypadkowo pewien major, przed którym zabójca legitymował się. Major polecił kapitanowi stawić się do raportu, Szofera odwieziono w ciężkim stanie do Nowogródka, gdzie w kilka godzin po operacji zmarł. Pozostawił on młodą żonę i troje małoletnich dzieci. Kapitan odjechał spokojnie do Zdęcioła. Dopiero nazajutrz zja wili się tam żandarmi, którzy go rozbroili i odwieźli do Lidy.

ZAMACH NA OSKARŻYCIELA W PROCESIE HURCZYNA. Żona skazanego prokuratora Hurczyna usiłowała wykonać zamach na prokuratora Steinmana, który wystąpił w roli oskarżyciela w procesie przeciw jej mężowi. W tym celu była kilkakrotnie w mieszkaniu prokuratora Steinmana. Wieczorem aresztowała policja p. Hurczynową.

Dzień pracy Marszałka Piłsudskiego

Z powodu nawału zajęć rozstał się Marszałek nawet z ulubionemi szachami.

W Warszawskim „Kurjerze Czerwonym" czytamy:

Jak pracuje Marszałek Piłsudski?

Zgodnie ze swą zapowiedzią, wszystkie siły i całą energję poświęca wyłącznie sprawom wojska.

Różne osobistości ze świata politycznego, uznając autorytet Marszałka i w innych dziedzinach naszego życia państwowego, zabiegają często o posłuchania u niego. Spotykają się jednak stale z odmową i wskazaniem ministerstwa lub władzy cywilnej, do których spra wa należy.

P. minister spraw wojskowych przyjmuje tylko tych, którzy chcą i mogą pomóc w dziele reorganizacji wojska.

Pracę codzienną rozpoczyna Marszałek o g. 9-ej rano, a nie kończy jej nigdy przed północą.

W tych godzinach ogromnej i wydatnej pra cy daremnie szukał by ktoś szablonowego podziału: czas i porządek zajęć dyktuje potrzeba.

Na obiad i kolację zużywa Marszałek najwyżej godzinę. Nie pozostawił natomiast ani chwi li na rozrywki.

Dawniej w Sulejówku niejeden mistrzowski „mat" dostawał się przeciwnikom Komendanta (taki już los jego przeciwników) w ciągu długich wieczorów.

Obecnie zrezygnował Marszałek z tej jedynej rozrywki jaką uznaje, a wieczory wypełnia najbardziej intensywną pracą w ulubionych warunkach — samotności i ciszy.

Najważniejsze sprawy pozostawia do przemyślenia na nocne godziny.

Chodzi po pokoju szybkim nerwowym kro kiem; jest sam. Zawsze jest sam gdy ma coś postanowić, — nie potrzebuje wtedy nikogo.

Adjutanci słyszą te kroki długo w noc, czasem do świtu.

— Myśl moją muszę wychodzić — mawia Marszałek Piłsudski.

Po konferencji sjonistów amerykańskich

Stanowisko wobec kolonizacji krymskiej. — Sjoniści amerykańscy za rozszerzeniem Jewish Agency.

O przebiegu konferencji sjonistów amerykańskich w Buffalo dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów:

W sprawie kolonizacji krymskiej przyjęła konferencja rezolucję, w której daje wyraz zapatrywaniu, iż wobec tejże kolonizacji należy zachować stanowisko przychylne o tyle, o ile propaganda dla planu krymskiego uznaje pierwszeństwo Palestyny.

Odnośnie do sprawy rozszerzenia Jewish Agency brzmi przyjęta rezolucja następująco: **„My sjoniści Stanów Zjednoczonych solidaryzujemy się w całej pełni z manifestacją kongresu sjonistycznego we Wiedniu i upoważniamy dra Weizmanna do przedsięwzięcia koniecznych kroków, prowadzących do rozbudowania Jewish Agency wedle postanowień mandatu palestyńskiego.**

Wyrażamy ubolewanie z powodu nastąpionej bezczynności i zwłoki mimo usilnego i konsekwentnego naglenia z naszej strony. Przyjmujemy do wiadomości oświadczenia organizacyj i osób stojących poza Organizacją sjonistyczną, iż akcja w odpowiednim czasie znowu zostanie podjętą. Wobec tych grup zaznaczamy z naciskiem, iż czas dla tej akcji właśnie nadszedł.

Wobec tego polecamy Egzekutywie sjonistów amerykańskich, ażeby wspólnie z drem Weizmannem doprowadziła do porozumienia z niesjonistycznemi organizacjami i osobami, które zobowiązały się do uczestnictwa w Jewish Agency, oraz do podjęcia kroków, umożliwiających rychło rozszerzenie Jewish Agency".

Z powyższej relacji o przebiegu ostatnich posiedzeń konferencyj sjonistów amerykańskich okazuje się, że przytoczone przez nas wczoraj doniesienia „Hajntu" były nieścisłe i w wielu punktach błędne. Okazuje się mianowice, że sjoniści amerykańscy stanęli zdecydowanie na gruncie rozszerzenia Jewish Agency i że solidaryzują się w zupełności ze stanowiskiem dra Weizmanna.

Posiedzenie końcowe konferencji w Bufallo zostało uświetnione przemówieniem Bialika, który przed powrotem do Palestyny po raz ostatni przemówił na zgromadzeniu Żydów amerykańskich.

O jednogłośnym ponownym wyborze Lipskiego na prezesa Organizacji już wczoraj donosiliśmy.

Żydowska Liga Przyjaciół Ligi Narodów przyjęta do Międzynarodowej Unji Przyjaciół Ligi Narodów

Jak wiadomo, odbywał się obecnie w Anglji w Aberysthwyth kongres Międzynarodowej Unji Przyjaciół Ligi Narodów, który właśnie się zakończył. Z obrad kongresu dla nas interesującym jest przedewszystkiem fakt przyjęcia do Międzynarowej Unji — Żydowskiej Ligi Przyjaciół Ligi Narodów w Palestynie. Kwestja przyjęcia Ligi Żydowskiej wywołała na kongresie oraz w poszczególnych komisjach dłuższe dyskusje ze względu na to, że nowa Liga reprezentuje tylko mniejszość ludności palestyńskiej. Z tego względu członkowie kongresu oświadczyli chęć wysłuchania opinji komisji prawniczej. Na posiedzeniu tejże komisji zastępowali stanowisko żydowskie prezes nowej Ligi, były burmistrz Tel-Awiwu, Diesengof oraz delegat wiedeński Dr. Salo Baron. Po przejściu przez komisję została Liga Żydowska na pełnem posiedzeniu kongresu w dniu 1 bm. przyjęta prawie jednomyślnie. Przeciw przyjęciu głosowali tylko Węgrzy i Włosi. Polska i Rumunja głosowała za przyjęciem Ligi Żydowskiej. Formuła przyjęcia zawiera jedynie na wniosek angielski życzenie, aby Liga Żydowska w Palestynie zamieniła się na Ligę ogólno-państwową, do której mogliby wstępować wszyscy mieszkańcy kraju bez względu na rasę i religję.

Kronika polityczna zagranicy.

Na drodze do Paneuropy

Znany bojownik i propagator idei paneuropejskiej, hr. Ryszard Coudenhove-Kalergi powrócił właśnie do Wiednia z objazdu po państwach zachodnich. Dr. Coudenhove-Kalergi, zajęty obecnie przygotowaniami zwołanego na październik br. do Wiednia kongresu paneuropejskiego, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że sympatje dla idei paneuropejskiej znajdują w państwach zachodnio-europejskich coraz silniejszy oddźwięk. We Francji założono komitet dla propagandy idei paneuropejskiej, na czele którego stanął Herriot. Wiceprezesem komitetu jest Barthelemy, deputowany prawicowy, wiceprezydent komisji dla spraw zagranicznych. W skład komitetu wchodzą: były minister skarbu i oświaty de Monzie, naczelny redaktor „Figara" Lucien Romier i inni. Jeszcze większą sympatją cieszy się idea paneuropejska w Belgji. Odnośnie do Anglji, to tamtejsze sfery polityczne, a w szczególności minister dla spraw kolonialnych Amery, uznały stanowisko hr. Coudenhovego, a mianowicie zasadę podziału Ligi Narodów na kontynenty. Hr. Coudenhove stoi, jak wiadomo, na stanowisku, iż Paneuropa ma obejmować ogół państw europejskich z wyjątkiem Anglji i Rosji, gdyż oba te państwa posiadają odrębną strukturę, a ponadto mają posiadłości poza Europą, tak, że ich uczestnictwo w związku paneuropejskim natrafiło by na znaczne trudności.

Propozycja Dra Schachta

„Chicago Tribune" podaje sensacyjną wiadomość o propozycji uczynionej przez dra Schachta, dyrektora Reichsbanku, francuskiemu ministrowi finansów. Zaofiarował on mianowicie bezwzględną i skuteczną pomoc w kierunku stabilizacji franka, wzamian za zredukowanie o połowę reńskiego korpusu okupacyjnego oraz za zupełne wycofanie stamtąd wojsk po upływie 6-ciu miesięcy.

Wiadomość natomiast „Chicago Tribune" o zamierzonej podróży Dra Schachta do Paryża nie sprawdza się. Schacht bawi obecnie na urlopie w holenderskiej miejscowości kąpielowej. Ze strony oficjalnej w Paryżu i Berlinie przeczą wiadomościom podanym przez prasę amerykańską.

Kongres pacyfistyczny kobiet

Dzisiaj rozpoczyna się w Dublinie 5-ty Kongres „międzynarodowej Ligi kobiet dla pokoju i wolności", do której należy przeszło 30-ci sekcji narodowych.

Naczelnem hasłem kongresu jest: „najpilniejsze zadania pacyfistyczne chwili obecnej", które będą rozważane nietylko z punktu idei i teorji, ale z punktu realnych zagadnień, dążących do zniszczenia wojen i do międzynarodowego zbliżenia się państw i narodów.

Przewidywane są trzy komisje: ekonomiczna, polityczna i mniejszości narodowych. Z Polski tym razem wyjechały 3 delegatki: Dr. J. Budzińska-Tylicka, dr. fil. J. Kodisowa i p. Zofja Dąbska.

Referat ekonomiczny polski opracowała dr. Daszyńska- Golińska, która pierwotnie miała wziąć udział w kongresie.

Uchwały i rezolucje 5-go kongresu będą, jak zwykle, przesłane do Ligi narodów.

Układ rosyjsko-włoski

W angielskich kołach politycznych obiega wiadomość, że Mussolini ma zamiar zawrzeć z rządem sowietów kilka ważnych umów. Obejmować one mają sprawy gospodarcze, nie są jednak wykluczone rokowania o zawarcie paktu przyjaźni i ograniczonej neutralności wzajemnej.

Przeciw agitacji bolszewickiej w Indjach

W sekretarjacie spraw Indji odbyła się nadzwyczajna konferencja poufna przy udziale specjalnie przybyłych wysokich urzędników, mająca na celu obmyślenie środków walki z bolszewicką propagandą. Zwołana ona została na skutek wiarogodnych wiadomości, otrzymanych z Moskwy, o decyzji Kominternu wzmożenia antiangielskiej agitacji w Indjach.

Co słychać zagranicą?

Profesor uniwersytetu masowym mordercą

Znowu okaz rozszczepionej osobowości

Z Nowego Jorku donoszą o wprost niesamowitym wypadku rozszczepienia osobowości, tym razem w osobie profesora filozofji w Selbyville, Dra Williama Dobrotzkiego. Prof. Dobrotzky, wybitny uczony i poważny obywatel, został tymi dniami aresztowany — jako masowy morderca. Okazało się, że prowadził on życie dwoiste. Z jednej strony poważny filozof, z drugiej — patologiczny wprost morderca. Ofiary swoje, które naturalnie były z tego dumne, że obcuje z niemi profesor uniwersytetu także i w życiu prywatnem, zwabiał do swego mieszkania, gdzie je w końcu mordował. Sędzia prowadzący śledstwo oświadcza, że chodzi tu o jednego z najgorszych morderców kobiet, jakiego zna kryminalistyka. Dobrodzky w ten sposób został odkryty, że wyraził się o pewnej studentce, iż zniknęła, podczas gdy zniknęła ona dopiero nazajutrz. Wskutek ujęcia zbrodniarza zdołano uratować jeszcze młodą dziewczynę, która się znajdowała w jego mieszkaniu.

Szpilka do krawatu za 100-tysięcy dolarów

Policja paryska zajmuje się od kilku dni wyjaśnieniem wyrafinowanego oszustwa, którego ofiarą padł jeden z najbogatszych jubilerów paryskich, p. Armand Lebrun.

Do p. Lebruna zgłosił się przed trzema miesiącami elegancki mężczyzna, który przedstawił mu się jako Henry Morton, bankier w Waszyngtonie. Jegomość ten zażądał szpilki do krawatu, zaznaczając, iż może ona kosztować do 100.000 dolarów. Jubilerowi wydała się ta sprawa podejrzaną, toteż zarówno on jak i jego detektyw patrzyli obcemu uważnie na ręce. Ale Amerykanin wybrał sobie spokojnie szpilkę a kiedy jubiler zażądał za nią 120.000 dolarów. Amerykanin wyjął książeczkę czekową a wystawił czek na żądaną sumę. Jubiler naturalnie stał się jeszcze bardziej podejrzliwy, a wówczas nieznajomy z dumnym gestem oświadczył, że przybędzie nazajutrz po zakupioną szpilkę, skoro p. Lebrun przekona się, że czek ma pokrycie bankowe. Tak istotnie było, a obcy na drugi dzień podjął sobie szpilkę, nie słuchając nawet jubilera, który chciał się usprawiedliwić z powodu swej podejrzliwości. To wszystko miało miejsce przed trzema miesiącami.

Przed kilku dniami przybył do p. Lebruna ten sam bankier z Waszyngtonu i oświadczył: „Z powodu zakupionej u pana szpilki mam wielkie nieprzyjemności, gdyż moja żona uważa, że tak piękny brylant nadaje się raczej do kolczyków. Poszukuję więc takiego samego brylantu w Ameryce znaleźć go nie mogę, udaję się więc do pana i proszę o wynalezienie mi takiego samego klejnotu, jaki swego czasu u pana kupiłem. Może kosztować do 220.000 dolarów“. Jubiler nisko się skłonił i obiecał uczynić zadość życzeniu pana bankiera z Waszyngtonu. Wybrał się też natychmiast na giełdę brylantów i po kilku dniach zakupił p. Lebrun upragniony brylant za cenę 240.000 dolarów. Tego samego dnia udał się do hotelu wskazanego przez Amerykanina, ażeby mu brylant wręczyć.

Jakież było jednak przerażenie p. Lebruna, kiedy portjer hotelowy mu oświadczył, że mr Morton przed czterema dniami odjechał do Ameryki. Teraz dopiero zrozumiał jubiler paryski, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta i że własną swoją szpilkę do krawatu odkupił za podwójną cenę. A policja paryska szuka tymczasem p. Mortona z Waszyngtonu...

ŚLUB PRZY DŹWIĘKACH JAZZ-BANDU. W mieście angielskiem Blackpool odbył się onegdaj ślub pewnego aktora przy dźwiękach jazzbandu. W ceremonji brał udział chór teatralny. Duchowny, który udzielał ślubu, był podobno bardzo zadowolony z kapeli...

I NIEMOWLĘTA BĘDĄ JUŻ WNET STRZELAŁY. Z Nowego Jorku donoszą, że podczas sprzeczki między dziećmi 6-cioletni chłopiec zastrzelił na rozkaz swej siostry 5-letniego towarzysza zabawy, z pistoletu, który ukradł swojemu ojcu.

BEZ ALKOHOLU NIEMA ZABAWY! Nietylko na Wschodzie Europy, ale także i w Ameryce, kraju zaostrzonej prohibicji... Donoszą stamtąd, że podczas uroczystości z okazji 150-lecia niezawisłości Stanów Zjednoczonych setki tysięcy osób przekroczyło w ubiegłą niedzielę granicę kanadyjską ze względu na to, że w Kanadzie można dowolnie — pić...

DYREKTOR FABRYK KRUPPA i były ambasador niemiecki w Waszyngtonie, dr. Otto Wiedfeldt, zmarł onegdaj w wieku 55 lat.

KIEROWNIK WIELKIEGO WĘGIERSKIEGO KONCERNU MŁYŃSKIEGO „Victorja Mühle“ Emil Bacher, który, jak wiadomo, znajduje się w areszcie śledczym z powodu nieporządków odkrytych w temże przedsiębiorstwie, wniósł prośbę o wypuszczenie go na wolną stopę, która to prośba została onegdaj odmownie załatwiona. Bacher pozostaje tedy, aż do załatwienia rekursu nadal w areszcie śledczym.

FABRYKA WYLECIAŁA W POWIETRZE. Pod Norymbergją w Schwabach wyleciała w powietrze fabryka bronzu. Straszny huk wstrząsnął całem miastem. Z pod gruzów fabryki wydobyto 4 ciężko rannych i większą liczbę robotników lekko rannych.

KATASTROFA KOLEJOWA POD GENEWĄ. Na dworcu Annemasse na 6 km. od Genewy pociąg osobowy, wjeżdżający na dworzec, najechał na inny pociąg, ruszający w kierunku Genewy. Ostatni wagon pociągu genewskiego został mocno uszkodzony. 11 osób odniosło ciężkie pokaleczenia.

SKŁAD WYROBÓW ŻELAZNYCH W ŻOŁĄDKU. Do frankfurckiego szpitala zgłosił się człowiek uskarżając się na bóle w żołądku. Stwierdzono, iż w żołądku jego znajduje się 233 gwoździe, 1275 szpilek, 15 monet i łańcuch długi na dwa metry. Według doniesień prasy, człowiek ten był w legji cudzoziemskiej podczas walk marokańskich i w ten sposób chciał uwolnić się z wojska.

KOLONJA SIĘ UPIŁA. Z Kolonji donoszą, iż w okolicach miasta przewróciła się barka, wioząca 85 beczek z winem mozelskim. Ludność zaczęła wyławiać beczki i pomimo interwencji policji wkrótce było 20 osób ciężko pijanych. Podczas bójki, która wywiązała się przy wyławianiu beczek jedna z osób została pobita, a kilka utonęło.

NOWA LINJA LOTNICZA BERLIN—MOSKWA Towarzystwo „Luft- Hanza“ uruchamia w najbliższym czasie na przestrzeni Berlin—Moskwa dwumotorowe samoloty typu „Albatros“, zaopatrzone w 10 sypialnych miejsc dla pasażerów.

ROBOTNICY AMERYKAŃSCY ŻĄDAJĄ 40-godzinnego tygodnia roboczego. W Nowym Jorku robotnicy przemysłu krawieckiego w ilości 40,000 osób ogłosiło strajk, który prowadzony jest przez lewe skrzydło Związku Robotników gotowych damskich ubiorów. Robotnicy ci zażądali wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia roboczego, podwyższenia płac zarobkowych itp. Właściciele kategorycznie odmówili żądaniu skrócenia dnia roboczego.

WÓDKA W ROSJI STANIEJE. „Chicago Tribune“ donosi, że Sownarchoz zdecydował obniżyć o 25 proc. ceny na wódkę. Rozporządzenie to umotywowane jest koniecznością walki z „Samogonką“, przyczyniającą dotkliwe straty finansom Sowieckim.

AMERYKA ANGAŻUJE FOOTBALISTÓW „HAKOACH“. Siedem najlepszych graczy piłki nożnej znanej drużyny sportowej „Hakoach“ wyjeżdża końcem bieżącego miesiąca do St. Zjednoczonych, dokąd zostali zaangażowani przez amerykańskie drużyny sportowe. Członkowie „Hakoachu“ pozostaną w Ameryce tylko do końca 1927, poczem wrócą do Wiednia. Wszelkie pogłoski o rozpadnięciu się drużyny „Hakoachu“ są bezpodstawne.

Uwadze pragnących studjować zagranicą

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencji Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce zwraca uwagę ogółu zainteresowanych, iż podania o przyjęcie na uczelnie zagraniczne przyjmowane są bez przerwy do 1 listopada r. b. przez odnośne sekretarjaty uczelniane. Jednakowoż ze względu na ograniczoną ilość miejsc dla cudzoziemców wskazanem jest wcześniejsze wysyłanie podań, które załatwiane są w kolejności zgłoszeń.

Dla udogodnienia zainteresowanym, szczególnie zaś zamieszkałym poza Warszawą Biuro załatwia w drodze korespondencji wszystkie sprawy, związane z uzyskaniem przyjęcia na uczelnie zagraniczne, jak tłumaczenie dokumentów, legalizację tłumaczeń i oryginałów w odnośnych urzędach i konsulatach, redagowanie podań do krajowych i zagranicznych władz szkolnych, oraz udziela wyczerpujących informacyj co do studjów i warunków utrzymania zagranicą. Za informacje pobierana jest opłata w wysokości trzech złotych.

Jest przeto w interesie tegorocznych maturzystów w pierwszym rzędzie uprzednie zwracanie się do powyższego biura z odnośnemi zapytaniami dla uniknięcia niepotrzebnych kosztów i przykrości, doznanych wskutek nieposiadania dokładnych informacyj i niewłaściwego załatwiania niezbędnych formalności.

Adres biura: Warszawa, plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11. Biuro czynne od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy.

—o§o—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

BIALIK I LEWIN WRACAJĄ Z AMERYKI po ukończeniu konferencji sjonistycznej w Buffalo, z powrotem do Palestyny.

W BERLINIE żyje obecnie 250 000 Żydów. Wzrost ludności żydowskiej w stolicy Niemiec odbywa się kosztem mniejszych miast, gdzie ludność żydowska zupełnie zanika.

W AMERYCE znajduje się obecnie przeszło 7000 farmerów żydowskich posiadających w majątku miljon akrów ziemi wartości około 100 miljonów dolarów.

CZŁONKOWIE ZWIĄZKU ZECERÓW w New Jorku zbierają fundusz dla zakupu nowych linotypów dla żydowskiej gazety robotniczej „Dawar“ w Palestynie.

ŻYDOWSKI BANK DLA SPÓŁDZIELNI, subsydjowany przez rząd, otrzymał niedawno z ministerstwa pracy list, wyrażający uznanie dla akcji banku na polu odbudowy kraju w latach powojennych.

Wesoły kącik

TYLKO POMYŁKA.

Pobożna: Oglądam się czasem nago w zwierciadle i widzę, żem jest piękna. Czy to grzech, przewielebny księże?

— Nie, tylko pomyłka.

JEDYNY ŻYD.

Clemenceau wyraził się raz o ministrze skarbu Klotzu: „Nie mam szczęścia! Wziąłem sobie do gabinetu jedynego Żyda, który się nie rozumie na finansach“.

TEGO MU JESZCZE ZA MAŁO.

Pewien literat wiedeński dostał od kolegi dwa razy w twarz.

— Musi się pan pojedynkować — ktoś mu na to poradził.

— Co? Dostałem dwa razy w twarz, czy to jeszcze mało!?

ZANIM UMRZE.

Ona: Co się ze mną stanie, jak ty umrzesz?

On: Jeśli ja umrę, to ty umrzesz ze zmartwienia. Niema tu więc żadnego problemu.

Ona: Dobrze, ale jeśli ja przez dziesięć lat będę się martwiła, zanim umrę...?

Ze sportu

— **WYŚCIG KOLARSKI KRAKÓW—ZAKOPANE,** który się odbędzie nieodwołalnie w niedzielę, dnia 11 lipca o godz. 7'30 rano, będzie jedną z największych imprez kolarskich tego sezonu w Polsce. Do zawodów zgłosili się najlepsi polscy dystansowcy z całego państwa, z tegorocznym mistrzem polskim Duszyńskim na czele. Startują znany polski superas Ziembicki z Brześcia n/B. mistrz Polesia, Ignatowicz olimpijczyk mistrz Lwowa, Gronczewski b. mistrz Warszawy, Dawid mistrz Śląska Piotrowicz mistrz Krakowa. Jest to wielką zasługą kierownika sekcji kolarskiej Makkabi, iż zdołał gwiazdy polskiego kolarstwa do Krakowa ściągnąć. Hasmonea lwowska wystawiła drużynę z 4 zawodników, którzy przybyli na kolach ze Lwowa. Znaczna ilość Sokołów bierze udział również w tym biegu. Kierownictwo imprezy spoczywa w rękach p. Aleksandra Chocznera.

— **SEKCJA KOLARSKA MAKKABI,** startowała ub. niedzieli w Trzebini, gdzie zyskała duży sukces. Przy silnej konkurencji zdobyła 2 nagrody pierwsze przez Hilfsteina, 2 nagrody drugie przez Rosenberga i Frischera, oraz 1 trzecią przez Sterngasta. Równocześnie we wyścigu w Borku Fałęckim zdobył Glückmann 2 nagrodę. Rozwój sekcji jest zapewniony, ponieważ coraz więcej członków się zgłasza. Obecnie zamierza Sekcja kolarska utworzyć oddział pań, oraz oddział turystyczny. Za największą ilość przejechanych w sezonie kilometrów, ofiaruje sekcja złoty żeton.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Drowi Adolfowi SCHWARZBARTOWI, ordynatorowi szpitala żyd. za bezinteresowne przeprowadzenie operacji, jakoteż za troskliwą opiekę lekarską, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Salomon Fiszer.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 25	Lipiec 8 Czwartek 26 Tamuz	Zachód słońca 19 m. 57

Legalizacja Organizacji Hechaluc

Wedle uchwały ministerstwa spraw wewnętrznych z 26 czerwca br. nastąpiła legalizacja organizacji „Hechaluc" w Polsce. Statut zatwierdzony przez ministerstwo, nadaje organizacji następujące prawa: a) otwierania oddziałów we wszystkich miastach i miasteczkach Rzplitej polskiej, b) zakładania szkół, warsztatów, kursów uzupełniających w dziedzinie rolniczej, c) tworzenia rolniczych ferm dla przygotowania przyszłych rolników, subsydjowania i popierania robotników, przygotowujących się do wyjazdu do Palestyny, d) organizowania kas oszczędności i kas pożyczkowych, zgodnie z istniejącemi przepisami, e) zakładania kursów hebrajskich, palestynografji, urządzanie odczytów o sprawach palestyńskich, f) stworzenia funduszu chalucowego przez zbiórki, przedstawienia, odczyty, sprzedaż odznak i inne imprezy, g) wydawania perjodycznych lub jednorazowych wydawnictw i h) kontaktu z podobnemi organizacjami w kraju i zagranicą. Organizacja Hechaluc jest jednostką prawną. Przez legalizację Hechalucu otrzymuje organizacja ta możność rozwoju i rozszerzenia swej działalności wewszystkich okręgach Rzeczypospolitej polskiej.

Statut został zatwierdzony pod liczbą 1592.

Przyjmowanie uczniów na Technikum w Hajfie

Sekcja szkół palestyńskich przy Stow. Osw. Kultur. „Tarbut" komunikuje, iż rozpoczęła przyjmowanie uczniów do Technikum w Hajfie na rok szkolny 1926—27.

Zapisy trwać będą do dn. 1 sierpnia br., liczba miejsc — ograniczona. Informacji udziela się w sekretarjacie Stowarzyszenia „Tarbut" Warszawa, Nalewki 2a. Do zapytań pisemnych należy dołączyć 5 zł. (ew. w znaczkach pocztowych).

Nowe przepisy urzędowania w administracji państwowej

Ostatnio zostały opracowane nowe instrukcje co do uproszczenia urzędowania i przyjmowania interesantów.

Godziny urzędowania, według okólnika, muszą być ściśle przestrzegane. Pisemne porozumiewanie się między wydziałami zostało ograniczone do najkonieczniejszej potrzeby, natomiast okólnik poleca porozumiewanie się w drodze telefonicznej, przyczem w uwadze zaznaczono, że wyżsi urzędnicy nie mogą zwracania się do nich ze strony urzędników im podległych uważać za jakieś uchybienie w stosunku do przełożonych. Naczelnicy wydziałów powinni zwrócić specjalną uwagę na kancelarję, aby sprawy nie były przetrzymywane. Dyrektorowie departamentów i naczelnicy wydziałów muszą tego samego dnia podpisywać pisma, przedłożone im do podpisu.

Przyjmowanie interesantów w ministerstwach zostało w ten sposób unormowane, że posłów i senatorów przyjmują tylko dyrektorzy departamentów lub wiceminister i minister. Innych interesantów przyjmują wyłącznie naczelnicy wydziałów. Referentom nie przysługuje prawo przyjmowania interesantów.

—oSo—

— **STYPENDJA IM. WICEPREZYDENTA SAREGO.** Krakowska Rada wyznaniowa utworzyła z okazji 20-letniego jubileuszu wyboru inż. Józefa Sarego wiceprezydentem m. Krakowa dwa stypendja po 250 zł. rocznie, które w tym roku nadane zostały jednemu słuchaczowi IV. roku filozofji Uniw. Jagiell. i jednemu uczniowi szkoły Talmud Tora.

— **Z ORGANIZACJI „TARBUT"**, Komitet okręgowy Tarbutu w Krakowie przystępuje do założenia kilku freblówek hebrajskich w różnych miastach zachodniej Małopolski, które mają być uruchomione z początkiem przyszłego roku szkolnego. Komitet uprasza wszystkie oddziały i placówki na prowincji do podjęcia w najbliższych dniach kroków przygotowawczych w tym kierunku i podania Komitetowi możliwie ścisłych dat, odnoszących się do założenia freblówki w odnośnych miastach.

— **NA KONGRES ŚWIATOWY ŻYDOWSKICH INWALIDÓW**, wdów i sierót oraz uczestników wojny, w Gdańsku, postanowił zarząd Związku żyd. inwalidów wdów i sierót wojennych w Krakowie wysłać delegację w następującym składzie: J. Bachner, I. Bernhaut, P. Kornfeldowa, Dr. T. Molkner, M. Rothblum, Dr. L. Schermant, D. Thaler i J. Weinstein.

Z ramienia Koła Żydowskiego w Sejmie zostali wydelegowani pp. posłowie: Dr. Reich, Heller, Rozmarin i Sommerstein. Kongres odbędzie się w Gdańsku dnia 15 bm.

— **WYCIECZKA WĘGIERSKA** po zwiedzeniu dalszych zabytków Krakowa oraz salin wielickich wyjechała wczoraj o północy w dalszą podróż do Warszawy.

— **NIEMA ŻADNYCH DOPŁAT DO PASZPORTÓW.** Wobec rozsiewanych pogłosek, jakoby przy wystawianiu paszportów zagranicznych miały być pobierane prócz taks i należytości stemplowych prawnie przepisanych jakieś dodatkowe kwoty rzekomo na fundusz bezrobotnych, dyrekcja policji stwierdza, iż wiadomości te są nieprawdziwe.

Taksy paszportowe wynoszą: za paszport pełny 500 zł., handlowy jednarazowy ulgowy 25 zł, handlowy wielokrotny 150 zł., zaś wszelkie inne ulgowe 20 zł. Opłaty te wraz z należytością za książeczkę paszportową w kwocie 1 zł., składają strony interesowane za czekawydawanymi przez dyrekcję policji w urzędach pocztowych na rachunek PKO.

— **KOMISARJAT TARGOWY M. KRAKOWA** w I. półroczu br. przeprowadził 443 rewizyj w piekarniach, jatkach i restauracjach, pobrał 485 próbek mleka, śmietanki, masła, chleba, wędlin, towarów kolonjalnych nadto uskutecznił 308 doniesień za przekroczenie regulaminu targowego 127 doniesień za lichwę, 70 doniesień za wykupno towarów, 281 doniesień za przekroczenie uwidoczniania cen, 56 doniesień za fałszowanie środków spożywczych, 171 doniesień za przekroczenie ustawy o miarach i wagach, 87 doniesień za nieuprawniony handel, w pięciu wypadkach zakwestjonowano ryby z powodu sprzedaży w czasie ochronnym.

— **ZAKAZ KĄPIELI NA WIŚLE.** Z powodu długotrwałych deszczów stan wody na Wiśle znacznie się podniósł, a miejsca poprzednio wyznaczone do kąpieli nie są obecnie pewne, gdyż znaczny przybór wody mógł wpłynąć na zmianę dna. Dokonanie dokładnych pomiarów możliwem będzie dopiero po powrocie rzeki do normalnego poziomu. Wobec tego magistrat wydał bezwzględny zakaz kąpieli aż do czasu wytyczenia nowych miejsc kąpieli. Kąpiel w obecnych warunkach grozi śmiercią.

— **CODZIENNIE UTONIĘCIA.** Wczoraj w południe utonął we Wiśle w czasie kąpieli obok plaży 5 p. saperów Zygmunt Zetler, kapral szkoły podchorążych. Zwłok Zetlera, ani też szewca Bergiela, który utonął poprzedniego dnia dotychczas nie wydobyto.

— **ROBOTNIK KOLEJOWY** Jan Filipowski, o którego najechaniu przez pociąg koło ul. Miodowej wczoraj donosiliśmy, zmarł wskutek odniesionych ran.

— **ZAGINĘŁA.** Kazimierz Pietrzyk, zam. przy ul. Podgórskiej l. 12 doniósł do policji o zaginięciu swej siostry Zofji (lat 17) wzrostu średniego, ciemnej blondyny, z blizną na szyji. Zaginiona wyszła dnia 5 bm. na procesję i dotąd do domu nie powróciła

— **UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJI MIESZKANIOWYCH I SKLEPOWYCH.** Organa policji aresztowały znanych na bruku krakowskim włamywaczy sklepowych i mieszkaniowych, grasujących tak w Krakowie jak i na prowincji, a to: Marjana Puczkę (lat 26), Andrzeja Kitę (lat 36), Andrzeja Mazura (lat 19), Florjana Bruzdę (lat 19), Andrzeja Dadeja (lat 19) i Władysława Biskupa (lat 16). Wymienieni włamali się do restauracji Kornhausera w Prokocimiu i skradli większą ilość wódek i tytoniu wartości 1.500 zł, do bazaru cukierniczego Stefana Rysia w Prokocimiu, skąd skradli wyroby cukiernicze wartości 250 zł, do sklepu N. Reicha w Prokocimiu gdzie wybili dziurę w murze, jednak zostali spłoszeni, przyczem Puczka został postrzelony przez poszkodowanego, dalej do fabryki mydeł toaletowych Bohema w Podgórzu, skąd skradli większą ilość mydła toaletowego wartości 800 zł, dos klepu bławatnego Michała Sosenki w Podgórzu, skąd skradli różne materje wartości około 6500 zł, do mieszkania Pepi Weinberger przy ul. Kalwaryjskiej l. 54, gdzie skradli garderobę wartości 400 zł, do sklepu Amalji Armerowej w Rynku podgórskim, gdzie skradli kawę i herbatę wartości 100 zł, do budki Reginy Głasowej przy ul. Kalwaryjskiej l. 44, gdzie skradli gwoździe oraz różne narzędzia żelazne wartości 500 zł.

— **W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM** do kasy ogniotrwałej Józefa Kuczmierczyka przy ul. św. Anny l. 2 aresztowano Kazimierza Tymca (lat 35) z Krakowa znanego włamywacza, który w czasie rewizji w mieszkaniu dopuścił się gwałtu publicznego na funkcjonarjuszach policji.

— **DWAJ KULEJE.** W związku z włamaniem do sklepu z ubraniami Eljasza Wohlmuta przy ul. Grodzka l. 61 aresztowano Marjana Kuleja (lat 20) rodem ze Lwowa, znanego złodzieja i Kazimierza Kulej (lat 27) zam. przy ul. Senackiej l. 11, u których w mieszkaniu zakwestjonowano skradzioną Wohlmutowi garderobę. Kulejów wraz z garderobą odstawiono do aresztów sądowych.

— **NA TANDECIE.** Aresztowano Władysława Szewczyka (lat 17), zam. przy ul. Szerokiej l. 3 za kradzież ubrania wartości 150 zł na tandecie na szkodę Luftiga Meilecha, zam. przy ul. Krakowskiej l. 36. Skradzione ubranie zwrócono poszkodowanemu, zaś Szewczyka oddano do więzienia sądowego.

— **ZŁODZIEJE NA LETNISKU.** W nocy z dnia 3 na 4 bm. skradziono ze zamkniętego pokoju w pensjonacie „Warszawianka" w Zakopanem na szkodę Ryszarda Krausa z Katowic aparat fotograficzny, pierścionki z brylantami, 2 broszki z brylantami i garderobę męską łącznej wartości około 5.000 zł.

— **NA SZKODĘ** Marji Wołowczyk zam. przy ul. Włóczków l. 2 skradziono dnia 6 bm. ze zamkniętego mieszkania płótno białe i bieliznę wartości około 800 zł.

ZMARLI:

Józef Borgenicht l. 59, N. Zinglust l. 75.

Franciszek Ksawery Mikucki, radca miejski i właściciel apteki zmarł dnia 7 bm. w 58-ym roku życia.

— **P. ADOLF KRAKAUER**, rodem z Krakowa otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

—oSo—

Szekel jest podstawą Organizacji Sjońskiej

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz ostatni w tym sezonie doskonała farsa Henneguina Vebera „Codziennie o piątej". W piątek teatr zamknięty. W sobotę wchodzi na repertuar jeden z rekordowych sukcesów śmiechu scen zagranicznych „Niedojrzały owoc" Gignoux i Thery z p. Zaklicką w roli głównej.

— ADAM DIDUR W KRAKOWIE. Najznakomitszy basista polski, sławny mistrz Adam Didur po kilkuletniej nieobecności w Polsce, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę dnia 14 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego. Wykonaną zostanie pięcioaktowa opera Gounoda „Faust" we fragmentach. Bilety na ten interesujący jedyny wieczór operowy są już do nabycia w kasie dziennej Teatru Miejskiego.

— „RĄCZKA W RĄCZKĘ" W BAGATELI. We czwartek 8 bm. zespół warszawskiego teatru artystycznego Qui pro Quo, goszczący w Bagateli, wystąpi z premjerą rewji pt. „Rączka w rączkę". W programie tym p. Hanka Ordonówna wykona piosenkę pt. Córka Kata, którą z wielkiem powodzeniem produkowała w Paryżu podczas tegorocznych występów. Ponadto malownicze balety Nad Nilem Młyn, i Świt i noc, melodyjna pieśń p. Wawrzkowicza Łzy Pierrota, piosenki Klawo jest, Mam chłopczyka, Rączka w rączkę, rodzajowa scena w parku Łazienkowskim „Amoroso", oraz Wekselek, Dolary i wiele innych. Rewja powtórzona będzie tylko kilka razy.

WARSZAWA—KRAKÓW
Zawody artystów o puhar

Ostatnie wiadomości przyniosły nam bardzo przykre horoskopy dla drużyny Krakowa bo w bramce drużyny warszawskiej bronił będzie były bramkarz FTC. (Budapeszt) p. Jarossy.

Kierownictwo zawodów objął znany sędzia krakowski p. Obrubański Adam, sędziowie autowi p. Ordonówna i p. Treszczyńska.

Zawody te odbędą się w niedzielę dnia 11. bm. o godz. 11 przedpołudniem na boisku TS. Wisła.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)
Czwartek: „Codziennie o piątej".
Piątek Teatr zamknięty.

BAGATELA „QUI PRO QUO"
(pocz. o godz. 8·15 wiecz.)
Czwartek: Rewja „Rączka w rączkę" (premjera).
Piątek: Rewja „Rączka w rączkę".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).
(pocz. o godz. 8·30 wiecz.)
Czwartek: „Ślepy Judale".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.
[illegible] (pocz. o godz. 8 wiecz.)
Środa: „Lewa żona".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: Milton Gills i Dorris Kenyon w 8-aktowym dramacie „Antena miłości". Ponadto 2 aktowa komedja „Król w opałach".
WARSZAWA: „Rabbi z Kuan Fu. Król Małom" 3 i 4 serja filmu Władczyni Świata.
NOWOŚCI: „Modelki z dzielnicy miljardów".
SZTUKA: „Z tajników duszy kobiecej".
WANDA: „Szał Jazz bandu".
PROMIEŃ: „Córka Napoleona", dramat w 6-ciu aktach z Lyą Marą w roli gł.
REDUTA: „Cud nad Wisłą".

Z giełdy

Giełda krakowska z 7 bm. Pharma 0.92. Trzebinia 0,12, Górka 8,30—8.50, Elektrownia 0,16.

Waluta nieco słabsza, tendencja zmienna. W obrotach nieoficjalnych płacono za dolary 9.55—9.35, kurs bankowy wynosił 9,35—0,40.

Bank Polski płacił za gotówkę 9,15, za czeki 9,20.

Giełda warszawska

Warszawa 7 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary —— 9·15, sprz. 9·17, kup. 9·13.
Belgja 23·73, 23·39, 23·67.
Londyn 44·86, 44·81, sprz. 44·92, kup. 44·70.
N. Jork —— 9·20, sprz. 9·22, kup. 9·17.
Paryż 25·25, 24·80, sprz. 24·85. kup. 24·74.
Praga 27·30 sprz. 27·37 kup. 27·23,
Szwajcarja ——— 178·50, sprz. 178·94, kup. 178·06,
Włochy 31·78, 31·86, 31·70.
Wiedeń 136·31, sprz. 130·63, kup. 130·—.

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 157, 5 proc. pożyczka konwersyjna 35, pożyczka dolarowa 68—68 i pół, pożyczka kolejowa 146—148. Tendencja niejednolita. — Dolar nieoficjalnie 9.45—9.42 i pół. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·— Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 6·50, Parowozy 0·13 Zawiercie 5·75, Żegluga 0·10, Polska nafta 0·20, Siła i Światła 6·13, Chmielów 0·12 Starachowice 0·34, Pocisk 0·42 Zieleniewski 9·60, Żyradów 8·— Chodorów 3·50.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 7 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28340, Belgrad 1248, Berlin 16812, Bruksela 1794, Budapest 9834, Bukareszt 333, Chrystiania 15505, Kopenhaga 187·20, Londyn 3435, Madryt 112·05, Medjolan 2408, Nowy Jork 70605, Paryż 1899, Praga 2091, Sofja 5·11, Sztokholm 188·20, Warszawa 76·65 — 76·55, Zurych 136·73 dolary 704·65, belgijskie 17·85 bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16788, angielskie 34·30, jugosłowiańskie 1247, norweskie —·— polskie 75·35 —76·85 rumuńskie 331, szwedzkie 188·50 szwajcarskie 136·40 hiszpańskie 114·10 czeskie 20·89, węgierskie 9878, tureckie 372·—

Akcje: Zieleniewski 79·—, Silesja —·—, Fanto 120, Gal. karpaty 87·—, Galicja 810, Siersza 70, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —·—, Topege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 7. PAT. Paryż 13.65, Londyn 25.12, Nowy Jork 5.165, Belgja 13.20, Włochy 17.70, Berlin 123, Hiszpanja 83 1/4, Holandja 207.40, Wiedeń 73, Sztokholm 138 i pół, Oslo 113.40, Kopenhaga 136.21, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 52.50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.141, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.425, Helsingfors 13, Buenos Aires 209. Tendencja bez zainteresowania.

Giełda londyńska

Londyn, 7. 7 PAT. Nowy Jork 4.86 7/16, Holandja 12.11 3/8, Francja 180.50, Belgja 188 5/8 Włochy 141 7/8, Niemcy 20.43 i pół, Szwajcarja 25.11 1/4, Hiszpanja 30.56, Szwecja 18.14 1/4, Norwegja 22.15, Helsingfors 193 1/4, Praga 164 3/16.

Giełda paryska

Paryż, 7. 7 PAT. Londyn 181.50, Nowy Jork 37.380 Belgja 96, Hiszpanja 593, Włochy 128, Szwajcarja 722, Danja 988, Holandja 1498, Norwegja 819, Rumunja 17.60.

Giełda nowojorska

Nowy Jork 7. 7 (D) Warszawa 9, Londyn 486.43, Paryż 273, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 344, Belgja 263, Budapeszt 14.12 Szwajcarja 19.36, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.15, Oslo 21.97, Kopenhaga 26.51, Sztokholm 26.81, Hiszpanja 15.93, Bukareszt 47 3/4, Berlin 23.81, Białogród 177, Montreal 100.

Rzeczy ciekawe

NIEBEZPIECZNY ZEGAR. W dawniejszych czasach zegary były uważane za narzędzia djabłów.

To też kiedy król duński w r. 1542 wysłał carowi Iwanowi Groźnemu jako dowód czci, przepiękny zegar bijący, ten odmówił przyjęcia podarunku, a sam uciekł z pokoju, w którym umieszczono zegar. Przez najbliższego kurjera zegar został zwrócony z następującym napisem:

„Ja car świata, Iwan czwarty, wierzę w Boga, z planetami i wytworami czarta nic wspólnego mieć nie chcę i do dworców moich zegarów ani samego czarta nie wpuszczę".

DZIWACTWA ANGIELSKIE. W ostatnim tygodniu trybunały londyńskie zajmowały się rozwodem pani A. B. K. F. T. H. G. P. D. Hill. To znaczy, że pani ta ma następujące imiona: Ane Bethel, Kitzinger, Firth, Ishtr, Helena, Gorga, Pretoria, Deuner.

Jeszcze dużo, zdarzają się jednak wypadki posiadania większych ilości imion. Tak np. panna Peppa z Liverpoolu ma tyle imion, ile liter w alfabecie.

TELEGRAMY

Klęska powodzi w Jugosławji

Białogród. 7. VII. PAT. Avala. Stan wody na Dunaju i Drawie podnosi się w dalszym ciągu. W Białogrodzie podniosła się wczoraj rzeka Sawa o 14 cm. zalawszy ulice, położone nad swym brzegiem. Komunikacja na międzynarodowej linji Białogród-Nisz została wczoraj w nocy przywrócona. Prezydent Izby Trifkovic oraz minister komunikacji Jovanovic odjechali po konferencji z prezydjum rady ministrów do obszarów nawiedzionych katastrofą powodzi.

——o§o——

Odkrycie Ameryki-w roku 1010?

Nowy Jork. 7. VII. (D) Według doniesień ze Spokane (Stan Waszyngton) odkrył uczony norweski Opojen w pobliżu tego miasta na skale napisy, z których wynika, że około roku 1010 przybyła tamże ekspedycja skandynawska, składająca się z 24 mężczyzn, 7 kobiet i 1 dziecka. Ekspedycja ta została później wymordowana przez tamtejszych Indjan.

——o§o——

Szczegóły trzęsienia ziemi w Austrji

Wiedeń. 7. VII. PAT. Według nadeszłych dotychczas wiadomości z prowincji w sprawie trzęsienia ziemi, powierzchnia trzęsienia ziemi wynosi około 4.000 km. kw. Najsilniejsze trzęsienie ziemi odczuto w Mürzzuchlag oraz w Krieglach-Kindberg.

Nieporządki w partji faszystowskiej

Rzym. 7. VII. PAT. Na podstawie wyników dochodzeń przeprowadzonych przez zarząd stronnictwa faszystowskiego w sprawie stosunków w Trjeście, złożyli niedawno faszystowscy członkowie Rady Miejskiej w Trjeście swoje mandaty. Wczoraj podała się również do dymisji i reszta członków Rady Miejskiej wybranych w roku 1922.

Mussolini kojarzy małżeństwa

Według obiegających wiadomości ma Mussolini zamiar wydać dwie niezamężne jeszcze córki Króla włoskiego za Króla bułgarskiego Borysa i Prezydenta Albanji Achmeda Bej Zogu. Projekty te jednak napotykają na trudności, gdyż Albanja obawia się dostać pod wyłączny wpływ włoski, a Królowa rumuńska ze swej strony pragnęłaby najmłodszą swą córkę wydać za Króla bułgarskiego.

Caillaux przy pracy



Francuski minister skarbu (na prawo) i obaj sekretarze stanu Pietri i Dubain podczas narady w ministerstwie skarbu.

Zwrot na korzyść robotników w angielskim kryzysie węglowym

Rząd odracza ostateczne załatwienie 8-godzinnego dnia pracy.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 7. VII. (L) W przewlekłym kryzysie węglowym nastąpił dziś sensacyjny zwrot. Oto po wczorajszym uchwaleniu w drugiem czytaniu ustawy o 8-godzinnym dniu pracy przez izbę lordów, rząd w dniu dzisiejszym niespodzianie odroczył dalsze załatwienie tej ustawy. Słychać, że rząd zdecydował się na ten krok, celem wywarcia nacisku na właścicieli kopalń, których żądania co do płac pracowników węglowych są nawet zdaniem rządu nie do przyjęcia.

Londyn, 7. 7 PAT. W sprawie zmiany polityki rządu w odniesieniu do projektu 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle węglowym widocznem jest, że rząd pozostawia sobie swobodę ponownego rozpatrzenia sprawy, jeśli uzyska pewność, że płace zaproponowane przez przedsiębiorców w niektórych okręgach nie stanowią maksimum tego, co przemysł węglowy może płacić. Rząd przedsięwziął już pewne kroki na korzyść górników i dalsze kroki w tej sprawie nastąpią.

Run na banki we Wiedniu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń. 7. VII. (D) Wskutek trudności płatniczych, w jakich znalazł się Centralny Bank Niemieckiej Kasy Oszczędności miał dziś miejsce masowy run na banki i kasy oszczędności. Szereg instytucyj bankowych musiało na jakiś czas zamknąć okienka wobec niemożności wypłacenia tak wysokich sum. Rząd przyszedł kasom oszczędności z doraźną pomocą, asygnując sumę 500 miljardów szylingów na zaspokojenie żądań właścicieli wkładów oszczędnościowych.

W związku z tem warto zaznaczy, że oba projekty rządowe w sprawie poparcia kas oszczędności, wywołały opinję dość nierównomierną tak, że wątić należy, czy projekty te przejdą w ich obecnej formie.

Walka z układem waszyngtońskim w sprawie długów we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 7. VII. (K) Rząd Brianda miał dzisiaj bardzo ciężki dzień w izbie deputowanych. Opozycyjną listę mówców rozpoczął Franklin-Bouillon, który ostro zaprotestował przeciwko układowi waszyngtońskiemu w sprawie długów. Mówca wskazał, że Francja uzyskała tylko 50 procent ulgi w spłacie długów, podczas gdy Włochy i Belgja otrzymały 70 procent.

Ostrą krytykę mowcy starał się załagodzić Briand, który nie trafił jednak do przekonania Deputowany Marin również bardzo ostro krytykuje rząd, podobnie Leon Blum, który i mieniem socjalistów oświadcza, że partja jego głosować będzie przeciw rządowi.

25.000 funtów szterl. na Keren Hajesod

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 7. 7 ŻAT. W czasie bankietu wydanego przez angielską federację sjonistyczną z okazji wręczenia lordowi Allenby szkatułki srebrnej w artystycznem wykonaniu, znany filantrop żydowski p. Bernard Baron wręczył federacji sjonistycznej w Anglji czek na 25.000 funtów szterlingów na Keren Hajessod. P. Bernard Baron powiedział, że czuje się szczęśliwym, iż może się przyczynić do wskrzeszenia prastarych wierzeń w odbudowę żydowskiej siedziby narodowej. Na bankiecie tym przemawiał między innymi lord Allenby, prof. Weizman i inni przywódcy sjonistyczni w Anglji.

— Z Mkki donoszą, że kongres muzułmański postanowił wybudować linję kolejową, łączącą Mekkę, Medynę, Dżedda, Yambo.

— „Echo de Paris“ donosi z Genewy o zatonięciu łodzi motorowej na jeziorze Bodeńskiem. Pięć osób zatonęło.

— (K) W Paryżu odbyło się posiedzenie wydziału Międzynarodówki górników w sprawie poparcia strajku górników w Anglji.

— Poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas wyraził gotowość objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Przeciwko lekkomyślnemu stawianiu ciężkich zarzutów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 7 Sin. Pos. Erdman z Piasta zgłosił dziś projekt ustawy, uzupełniający artykuł trzeci, dotyczący ordynacji wyborczej do Sejmu. Projekt ten proponuje, by w razie publicznego postawienia przez posła lub senatora posłowi lub senatorowi zarzutu stanowiącego ciężką obrazę czci lub zarzutu popełnienia zbrodni stanu, sprawa na żądanie którejkolwiek ze stron rozpatrywana była przez trybunał honorowy. W razie uznania zarzutu, stanowiącego ciężką obrazę czci lub zarzutu popełnienia zbrodni zdrady stanu za udowodniony, dotknięty tym zarzutem poseł zostaje orzeczeniem trybunału honorowego skazany na utratę mandatu poselskiego. Jeżeli zarzut ten nie został udowodniony, trybunał honorowy orzeka o stracie mandatu przez stawiającego zarzut, który na mocy orzeczenia trybunału honorowego traci mandat, bierne prawo wyborcze do Sejmu i Senatu na przeciąg 5 lat

Cziczerin nie przyjeżdża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. VII. Sin. Sowiecka urzędowa Ajencja telegraficzna TASSA potwierdza podaną przez nas wczoraj wiadomość, o nieprawdziwości pogłosek co do przyjazdu komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczerina do Warszawy.

Zmiany w M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. VII. Sin. Poseł polski w Rydze p. Aleksander Ładoś przybył do Warszawy za wezwany służbowo. Na miejsce p. Ładosia za mianowany zostanie p. Juljusz Łukasiewicz, były dyrektor departamentu MSW.

Ochrona pracy kobiet i dzieci

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. VII. (Sin) Komisja ochrony pracy przyjęła wniosek posłanki Ładziny (ZLN) o odroczenie wejścia w życie art. 15, ustawy o ochronie kobiet i dzieci (utworzenie żłóbków dla dzieci i utworzenie specjalnych spoczynków dla matek karmiących), co miało nastąpić 29 lipca 1925, do lipca r. 1928. — Charakterystyczne, że wniosek przyjęty postawiła kobieta-posłanka.

Lew na ulicach miasta

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń. 7. VII. (D) W mieście Feldkirch w Przedarulanji wymknął się z klatki wędrownej menażerji lew, przyczem poranił kilku strażników menażerji. Wyswobodzony król pustyni udał się następnie do miasta budząc wszędzie postrach i panikę. Po całodniowym polowaniu udało się dopiero żandarmerji zastrzelić niebezpiecznego gościa. Menażerja poniosła stratę 5.000 marek złotych.

Kurs prywatno-bankowy za 1 dolara
1926

	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec
1		7·32	7·90	8·26	10·38	11·20
2	8·22		7·88	8·52		11·20
3		7·31	7·86	8·55		
4	8·12	7·31	7·85	8·49	10·22	10·50
5	8·17	7·33	7·88	8·47	10·27	10·50
6		7·32	7·88	8·40	10·77	
7	8·12			8·85	10·52	10·20
8			7·95	9·70	10·40	10·10
9		7·32	7·95	9·55	10·57	10 07
10		7·35	7.96	10·03	10·40	10·22
11	7·69	7·45	7·96	10·15		10·20
12	7·02	7·45	8·00	10·05	12·50	10·20
13	7·05	7·36	8·12	8·78	13·—	
14	7·27		8·10	8·90	12·50	10·18
15	7·18		8·29	9·06	10·80	10·18
16	7·28	7·42½	8·38	9·45	10·60	10·22
17		7·47½	8·29	9·49	10·58	10·26
18	7·28	7·75	8·18		11·88	10·26
19	7·28	8·30	8·18	10·36	11·32	10·28
20	7·27	8·14	8·13		11·72	
21	7·26	8·05		10·51	11·60	10·25
22	7·28	7·89	8·17	9·85		10·26
23	7·32	7·94	8·20	9·85		10·22
24		7·87	8·02	9·97		10·19
25	7·32	7·83	8·12		11·13	10·18
26	7·32	7·90	8·17	10·32	11·23	10·15—10·11
27	7·35	7·70	8·17	10·09	11·51	10·08—9·95
28	7·33			10·07	11·41	9·57—9·82
29	7·33		8·15	10·22	11·38	9·80
30	7·31		8·09	10·27	10·60	
31						

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7